Nr. 150 Wtorek, 5 lipca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Co będzie z Austrją?

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, koniec czerwca 1932.

Może jeszcze nigdy Wiedeń nie obchodził swych sławnych festivalów wiosennych („Wiener Festwochen“) w podobnie przygnębionym nastroju, jak w roku obecnym. Na pozór jakby nic się nie zmieniło: odświętnie przystrojone miasto (nawet wozy kolei elektrycznej udekorowano w barwach krajowych) piawiło się w blasku słonecznym, na głównych ulicach spotykało się jak corocznie o tej porze wiele obcych, teatry przepełnione, w salach koncertowych odbywały się od wczesnego ranka do późnej nocy konkursy, popisy, festiwale i koncerty. Całe miasto rozśpiewane. A jednak...

Wystarczyło spojrzeć nieco uważniej za kulisy, by zrozumieć, że są to tylko pozory, według których nie wolno absolutnie oceniać istotnego stanu rzeczy. Piękne pałace, eleganckie bulwary, wytworne wystawy sklepowe, przepełnione teatry i sale koncertowe — to wszystko tylko dekoracje zewnętrzne, poza kóremi kryje się nędza, a co gorsza: beznadziejność. Nie jest może tak źle, jak było w pierwszych czasach powojennych, kiedy wszystkie sklepy z żywnością świeciły pustkami, ale jest sto razy beznadziejniej, bo wszystkie sklepy są wprawdzie przepełnione towarami, ale nikt tych towarów nie kupuje. Wiedeń, o którym kiedyś mawiano z przekąsem, że wiecznie żywi się pieczonemi kurczętami, teraz głoduje. Całe miasto żyje pod znakiem redukcji. A sytuacja ta z dnia na dzień się pogarsza. Wobec tego pytanie: „co będzie z Austrją?“, które w ostatnich latach tak często pojawia się na szpaltach całej prasy europejskiej, dziś jest aktualniejszem, niż kiedykolwiek.

Wszystkie mocarstwa zdają sobie z tego sprawę, że stan obecny à la longue nie da się utrzymać. Problem austrjacki, wiecznie niepokojący dyplomację europejską, jest, jak powszechnie wiadomo, przedewszystkiem, a może wyłącznie problemem gospodarczym. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że przeciętny obywatel austrjacki, a przedewszystkiem Wiedeńczyk, lubo na pozór rozpolitykowany, jest w gruncie rzeczy stworzeniem zupełnie apolitycznem. Pod tym względem nie wolno się dać zmylić ani przez tak zwany ruch anschlusowy, ani przez żadne sukcesy Heimwehry czy też Hitlerowców. Cała ta radykalizacja polityczna i narodowościowa ludności austrjackiej mogła się dokonać jedynie na tle nędzy materjalnej. Wszak Rzeczpospolita austrjacka już od chwili swego powstania żyje pod znakiem przesilenia finansowego i gospodarczego. Czyli całkiem po prostu: nie ma z czego żyć.

Gdyby mocarstwa, które słusznie przywiązują wagę do utrzymania niezawisłości politycznej tego państwa, już przed kilkoma laty były się zdecydowały umożliwić gruntowną sanację Austrji, zamiast udzielać jej pomocy w formie małych dawek, polityczny problem austrjacki prawdopodobnie nigdy nie byłby powstał, a z pewnością co najmniej nie byłby przybrał tak niepokojących rozmiarów. Bywały czasy, w których można było za stosunkowo niską cenę zizolować Austrję od wszelkich radykalizmów narodowościowo-politycznych przez zabezpieczenie jej bytu gospodarczego. Dziś może już zapóźno na taką reformę. A zresztą jasną jest rzeczą, że w czasach powszechnego przesilenia ekonomicznego akcja ratownicza wyłącznie na rzecz jednego państwa jest prawie że niemożliwą. Mimo wszystko i dziś bezwątpienia jeszcze wiele dałoby się zrobić pod tym względem, mimo wszystko i dziś możnaby jeszcze znacznie zredukować niebezpieczeństwa, jakie łączą się z samym faktem istnienia problemu austrjackiego.

Niestety nie odnosi się jednak wrażenia, jakoby akcja, która chwilowo jest w toku, mogła przybrać charakter i rozmiary zasadniczej i gruntownej sanacji. Austrja albo nie otrzyma chwilowo żadnej pożyczki zagranicznej, co zmusiłoby rząd austrjacki do ogłoszenia moratorjum transferowego, albo — w najlepszym razie! — dostanie 300 miljonów szyl., z którejto sumy najmniej połowa użytą zostanie natychmiast na pokrycie krótkoterminowych długów zaciągniętych w Anglji i w Banku wypłat międzynarodowych. Zostałoby przeto Austrji na powiększenie zasobu dewizowego około 150 milj. szylingów. Suma bez wątpienia bardzo pokaźna, ale wobec szalonych braków i zobowiązań austrjackich starczyłaby ona zaledwie na kilka miesięcy, poczem znów powtórzyłaby się ta sama tragedja, która się obecnie odgrywa. Słowem, dziś Austrji nie pomoże już żadna pożyczka, o ile niebędzie ona połączona z równoczesnem zainstalowaniem jakiegoś nowego systemu handlowo-politycznego, stwarzającego korzystne podstawy dla obrotu towarowego w środkowej Europie.

Jak długo przeto projekt Tardieu'go nie zostanie w jakieś formie urzeczywistniony, tak długo nie będzie można marzyć o żadnej istotnej sanacji Austrji. Rebus sic stantibus każda nowa pożyczka, udzielona Austrji przez mocarstwa, służy tylko do zapewnienia opłaty odsetek od dawniejszych długów zagranicznych na przeciąg kilku miesięcy. Główną sprawę, o którą idzie, t. j. zlikwidowanie problemu austrjackiego, przy tych wszystkich akcjach ratunkowych zatraca się zupełnie z oczu. A wzrastające wpływy Hitlerowców dowodzą chyba najwymowniej, że już czas najwyższy, aby Europa przestała się niepokoić pytaniem, co będzie z Austrją. G.

Z ostatniej chwili.

Krwawy posiew demagogji.

Rozruchy chłopskie w powiecie leskim, o których przyczynie, przebiegu i likwidacji doniosły urzędowe komunikaty, nasuwają szereg refleksyj. Może dla nas, mieszkańców miast, szczególnie uderzający jest rozgłos, jaki pewne czynniki usiłowały nadać tym niewątpliwie bolesnym, ale ściśle lokalnym wypadkom. Jest faktem, że w ciągu paru ostatnich dni krążyły po Lwowie najbardziej fantastyczne pogłoski o epizodzie, którego charakter miarodajnie i z zupełną otwartością określiły władze. Komu zależało na tworzeniu nastrojów niepokoju, kto je wbrew prawdzie usiłował wywołać, to chyba nie wymaga wyjaśnień.

Zaburzenia te — co z naciskiem należy podkreślić — nie posiadają podłoża socjalnego, ani politycznego. Są dzikim anarchistycznym tumultem, powstałym na tle głębokiej ciemnoty chłopskiej, jako posiew agitacji demagogów komunistycznych. Tylko tam, gdzie światło nie dotarło, możliwa jest plotka o wznowieniu pańszczyzny i podburzanie tłumu w imię tej plotki do czynnych wystąpień.

Powiat leski ze swą mozajką narodowościową był oddawna terenem dość znacznych wpływów komunizującego Sel.-Roba. Tem niewątpliwie tłumaczy się w niektórych gminach gruntowne zaciemnienie umysłów i ich podatność dla najbardziej absurdalnych haseł. Dla chłopów, którzy padli ich ofiarą, można mieć oczywiście tylko współczucie, natomiast agitatorów, którzy z całą świadomością sprowokowali zajścia, nie minie zasłużona kara. Oni bowiem ponoszą odpowiedzialność za krew, przelaną podczas przywracania ładu.

I jeszcze jeden szczegół należy podkreślić. Władze bezpieczeństwa, biorąc pod uwagę ograniczoną odpowiedzialność ciemnego i zbałamuconego tłumu, uczyniły wszystko możliwe dla uniknięcia ofiar i posunęły się do kroków stanowczych dopiero wówczas, gdy wszelkie środki perswazji zawiodły. To też w stosunku do niesłychanie zaostrzonej sytuacji i fanatyzmu tłumu, atakującego wszystko i wszystkich, ilość ofiar zajść jest nieduża, a wynika to z tego, że władze, znając minimalny krytycyzm tamtejszej ludności, dokładają wszelkich starań, aby ludność uspokoić.

Odezwa starosty powiatu leskiego

do ludności.

Lwów, 4 lipca.

W związku z ostatniemi wypadkami w powiecie leskim, ukazała się odezwa starosty powiatowego do ludności powiatu, w której czytamy między innemi:

„Jako Starosta powiatu leskiego, wzywam wszystkich mieszkańców, aby wiary zbrodniczym agitatorom nie dawali, aby oszukanym wytłumaczyli, że wierząc w powrót pańszczyzny w Państwie Polskiem ośmieszają się w oczach wszystkich rozsądnych ludzi, oraz aby niezwłocznie wrócili do swych codziennych zajęć.

Pańszczyzny niema i nie będzie.

Ostrzegam ludność, że wszyscy, dopuszczający się gwałtu, będą oddani pod sąd doraźny“.

Lesko, dnia 3 lipca 1932.

Starosta Powiatowy Leski:

(—) Wehrstein“.

Zajście na pograniczu Prus Wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Sch.) Wczoraj o godz. 23.25 w pobliżu słupa granicznego koło wsi Lipówka, pow. augustowskiego, jeden z włościan w pogoni za uciekającym z pastwiska koniem, przekroczył granicę Prus Wschodnich. W tej chwili na włościanina posypały się strzały ze strony pruskiej, oddane przez grupę, złożoną z 10 cywilnych, lecz uzbrojonych osobników. Włościanin otrzymał 2 postrzały w głowę i w lędźwie. Drugi włościanin, również ścigający konia, otrzymał lekką ranę w momencie, gdy znajdował się o 30 m. od linji granicznej po stronie polskiej. Ogółem oddano ze strony Prus Wschodnich około 30 strzałów, które były skierowane prosto padle do granicy.

Strzały umilkły dopiero w chwili, gdy zaalarmowana placówka K. O. P. oświetliła teren rakietami. Ciężko rannego włościanina odwieziono do szpitala w Suwałkach, drugiego zaś lżej rannego pozostawiono opiece domowej.

Dziś rano na miejsce przybyli starostowie z Augustowa i Suwałk, celem przeprowadzenia dochodzeń.

————

Walny Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie.

Warszawa. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej rozpoczął się walny Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego z całej Rzplitej. Na otwarcie Zjazdu przybyli członkowie Rządu z p. premjerem Prystorem i p. ministrem W. R. i O. P. Jędrzejewiczem, posłowie i senatorowie z prezesem klubu BBWR. Sławkiem, generalicja z gen. Rydzem-Śmigłym i Orlicz - Dreszerem, przedstawiciele władz państwowych z komisarzem Rządu na m. st. Warszawę Jaroszewiczem oraz zaproszeni goście. Salę i galerję szczelnie wypełniły delegacje ze wszystkich okręgów Zw. Strzel.

Mowa Prezesa Związku, redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego.

Obrady zagaił prezes red. Stpiczyński następującem przemówieniem:

W imieniu Zarządu Związku Strzeleckiego mam zaszczyt dokonać otwarcia zwyczajnego walnego Zjazdu delegatów Zw. Strzeleckiego.

Pierwsze nasze uczucia wyrażają się w akcie wdzięczności dla dostojnych senjorów naszego obozu ideowego, władz państwowych i armji, którzy zechcieli uświetnić swoją obecnością nasz Zjazd. Witam wszystkich naszych gości i przyjaciół w zrozumieniu moralnej wagi, poparcia i opieki, jakiej udzielają nam w naszej codziennej pracy.

W szczególności niech mi wolno będzie złożyć głęboki hołd p. Prezesowi Rady Ministrów Aleksandrowi Prystorowi, naszemu ukochanemu opiekunowi p. gen. Rydz - Śmigłemu i prezesowi Waleremu Sławkowi.

Witam wreszcie was, obywatelki i obywatele strzelcy, którzy oderwaliście się od waszej znojnej codziennej pracy od waszych trosk rozlicznych i dotkliwych, od waszych ognisk rodzinnych, sercu bliskich, by wziąć udział w uroczystym Zjeździe Zw. Strzeleckiego, Związku opartego na wspólnocie najszlachetniejszych uczuć patrjotycznych i dążeń obywatelskich olbrzymich, po całej Polsce gęsto rozsianych zastępów naszych członków.

Oto jesteśmy. Zanim przystąpimy do pracy pochylamy głęboko głowy przed symbolem naszej wolności — godłem Rzplitej i okrytemi chwałami zwycięstw sztandarami naszej bohaterskiej armji.

Pójdziemy zanieść hołd i lauru wieniec, krwi i ofierze, z której zrodziła się wolność — usymbolizowanej w mogile Nieznanego Żołnierza.

Zaniesiemy najlepszą wiarę naszych serc i serc oddanie ku progom Belwederu, gdzie mieszka duch wolności, wielkości i twórca wspaniałości dziejów naszego Narodu Marszałek Józef Piłsudski.

Złożymy hołd posłuszny nosicielowi Majestatu Rzplitej Panu Prezydentowi Rzplitej w historycznych murach Zamku Królewskiego.

Nie jesteśmy bowiem podobni do żadnego bodaj ze Zjazdów organizacyjnych. Nie zebraliśmy się, by czegokolwiek od kogokolwiek dysponującemu dobrami Narodu żądać, lub by bronić swoich prywatnych potrzeb i interesów, lub by kogokolwiek zwalczać.

Zjechaliśmy się, by dać swemu Państwu nasze najlepsze pragnienie służenia jego potędze, jego wielkości, jego honorowi wreszcie. By złożyć mu na ręce jego sterników nasz dotychczasowy dorobek w organizowaniu i szkoleniu tych cnót i wartości obywatelskich i by powziąć decyzje ożywiające i wzbogacające tę pracę.

Oto cel Zjazdu. Wierząc, iż będzie on w całości osiągnięty ogłaszam walny Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego za otwarty.

Gdy prezes Stpiczyński skończył swoje przemówienie, powitał Zjazd imieniem Rządu pan minister Jędrzejewicz, wygłaszając następujące piękne przemówienie:

Mowa P. Ministra W. R. i O. P.

Gdy patrzę dziś na wspaniały rozwój idei strzeleckiej, nie mogę nie wspomnieć o chlubnej tradycji Związku. Gdy w niewoli jeszcze przed wojną pod bezpośrednią wodzą Komendanta głównego Józefa Piłsudskiego w szeregach jego, jakże nikłych jeszcze wówczas, rosła i potężniała śmiała myśl o walce orężnej z przemocą, o walce w imię Niepodległości Narodu. Wtedy to, w tych ciężkich warunkach, kształtował się właśnie w Zw. Strzeleckim typ żołnierza -obywatela, człowieka zdolnego do poświęcenia dla dobra Ojczyzny, chętnego do walki o ideę, o głębokiem poczuciu odpowiedzialności za losy Polski.

Skupieni dokoła swego Wodza, strzelcy przedwojenni odegrali w dziejach naszych stokrotnie większą rolę niż można by wnosić z ich liczby. Czarodziejstwem woli i pracy wyczarowali z mroków niewoli blask polskiego bagnetu i polskiej szabli, spadkobiercy insurekcji Kościuszkowskiej, Legjonów Dąbrowskiego, żołnierzy 31 i 63 roku, rzucili zasiew krwi i pracy żołnierskiej zasiew, który w niewiele lat później dał plon obfity w postaci miljonowej armji niepodległego już Państwa i świetnego zwycięstwa 1920 roku.

Dzisiejszy Związek Strzelecki opiera się na wspaniałej tradycji Związku przedwojennego. Zmienił się cel pracy, już nie odzyskanie niepodległości, ale jej ugruntowanie i utrwalenie przez czynne przygotowania się do jej obrony w razie gdyby jakie siły wrogie i niszczycielskie odważyły się zagrozić naszej wolności. Ale nie zmienił się typ ludzki. Każdy strzelec jak dawniej tak i dziś ma być wciąż takim samym żołnierzem - obywatelem nie z musu, nie z nakazu, ale z własnej radosnej woli pełniącym swoją służbę dla dobra i honoru Polski, dla siły i potęgi Ojczyzny.

Dzisiejszy Związek Strzelecki rozrósł się szeroko po całej Polsce. Jest w miastach i miasteczkach, osadach i wsiach. Liczy już setki tysięcy młodzieży w swych szeregach. Rozrastając się wszerz, organizując młodzież wiejską, robotniczą i inteligencką, dbać musi o poziom ideowy — o rozrost wgłąb.

Skupiając w swych szeregach młodzież najlepszą staje się olbrzymią organizacją wychowania państwowego, uczy bowiem nietylko, jak Państwa bronić i jak za nie umierać, ale jak żyć i pracować dla niego należy. W ten sposób ogarnia coraz to większe dziedziny służby dla Państwa i staje się jedną z najważniejszych organizacyj społecznych, na którą nietylko oczy Polaków ale i oczy obcych są zwrócone.

Z tej pysznej tradycji, z ogromnych zadań, z tej przodującej roli wynikają dla każdego strzelca poważne obowiązki i wielka odpowiedzialność, którą ująć w skrócie można, podobnie jak w armji, w kategorycznym nakazie honoru munduru strzeleckiego. Nie każdemu daje się broń do rąk. A ten, który tę broń otrzymuje, ten, który ma prawo do munduru musi odpowiadać pewnym warunkom. Ma być wierny swemu przyrzeczeniu, śmiały w czynie, ofiarny w służbie, karny w szeregu. Aby nauczyć się rozkazywania, musi się wpierw nauczyć posłuchu. Wstępuje do Związku nie dla korzyści, nie dla wygody, ale dla idei, która Związkowi przyświeca. Dba o moralny poziom swój własny i swoich kolegów. Krzewi dobro, a zwalcza zło. Chce być nietylko dobrym żołnierzem w czasie pokoju.

Kochając swój kraj i pragnąć służyć społeczeństwu, ma kraj ten poznać i zrozumieć — dba więc nietylko o swą siłę i sprawność fizyczną, ale również o swoje wychowanie obywatelskie, kształci swój charakter i swój umysł. Rozszerza swoje życie, interesuje się wszystkiem, co się w Polsce dzieje.

I kiedy każdy strzelec rzeczy te zrozumie, życie polskie dźwignie się niewątpliwie na wyższy poziom. Kraj pokryje się gęstą siecią świetlic strzeleckich, zakwitnie energicznie praca oświatowa. Wezmą w niej udział najlepsi nauczyciele, wzmoże się harmonijna współpraca z innemi stowarzyszeniami młodzieży, wyda jaknajlepsze rezultaty.

Takie oto zadanie widzę przed Związkiem Strzeleckim. Czy mam mówić, że Rząd z zainteresowaniem przygląda się waszej pracy obywatele, że pragnie wam w tej pracy dopomóc. Oczywiście tak. Zgłaszając tę pomoc i opieką w imieniu całego Rządu wyrażam przeświadczenie, że praca Związku pójdzie w kierunku tak zrozumianej pracy wychowawczej oraz, że niewątpliwie wynikiem jej będzie rozrost organizacji na chwałę i potęgę Rzeczypospolitej.

Z kolei gen. Rydz - Śmigły wskazał na połączenie w Związku Strzeleckim elementów społecznego i wojskowego, wreszcie prez. Sławek przypomniał pierwsze wysiłki strzeleckie z przed lat 20-tu.

Po przemówieniach dokonano wyboru zarządu z prezesem posłem Paschalskim na czele. Na zakończenie uchwalono rezolucję, potępiającą wystąpienia Niemiec.

Następnie, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, delegacje w liczbie 1.500 osób udały się na Zamek, gdzie wręczyły Panu Prezydentowi odznakę honorową Związku Strzeleckiego i podejmowane były herbatką. Popołudniu osobna delegacja udała się do Belwederu, gdzie złożyła hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Prof. Lehr-Spławiński członkiem Akademji sofijskiej.

Sofja. (PAT.). Akademja Nauk na ostatniem swem dorocznem posiedzeniu wybrała w poczet swych członków-korespondentów m. in. prof. T. Lehr-Spławińskiego z Uniw. lwowskiego.

Na temże posiedzeniu dokonano wyboru nowego prezydjum. Prezesem został wybrany prof. Miletic, wiceprezesem prof. Złatarski.

Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Warszawa. (PAT.). W trzecim dniu zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego na początku posiedzenia plenarnego uchwalono obniżyć składki członkowskie. Poczem zdawano sprawozdania z obrad komisyj zjazdowych. W dalszym ciągu obrad przyjęto szereg wniosków w sprawach organizacyjnych oraz dokonano wyboru następujących członków zarządu głównego w miejsce ustępujących i wylosowanych: Balicki Jan, Buniakowski Bronisław, Dobraniecki Stanisław, Godlewski Stanisław, Kubski Benedykt, Oleszek, Patyna Leon, Paliński Stanisław, Podurgiel Piotr, Smulikowski Juljan, Stadletówna Klementyna, Więcek Stanisław, Drzewiecki Stefan, Lorentz Zygmunt, Orłos Mikołaj, Sabatowski Walery, Semil Edmund, Jaworska Marja, Jędraszko Cz., Kopacz Artur, Pawłowski Ludwik, Świszcz Feliks, Wycech Czesław.

Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Nagły zgon b. króla Portugalji.

Londyn. (PAT.). Nagła i dla nikogo niespodziewana śmierć 43-letniego ekskróla Portugalji Manuela, w posiadłości Twickenham pod Londynem, wywarła w Londynie wielkie wrażenie, albowiem b. król Manuel był w londyńskim świecie towarzyskim i sportowym osobistością niezwykle popularną. Jako powód śmierci podają chorobę gardlaną, aczkolwiek o chorobie tej wczoraj jeszcze nikt nie wiedział. Przedwczoraj b. król Manuel wraz z b. królem Alfonsem obecni byli na zawodach tennisowych w Wimbledon. Również dziś oczekiwano przybycia eks-króla portugalskiego na finały w Wimbledonie, gdyż Manuel był zapalonym tennisistą. Około godz. 14 telegraficznie zawiadomiono zarząd rozgrywek, że eks-król nie przybędzie, prosząc o zawiadomienie o tem pary królewskiej, której gościem w loży miał być b. król Emanuel. Gdy około godz. 5-tej popołudniu do Wimbledon podano telegram o śmierci eks-króla, para królewska natychmiast opuściła Wimbledon, a chorągwie na znak żałoby opuszczono do połowy masztu. Król Manuel abdykował w r. 1910, gdy w Portugalji ustanowiono rządy republikańskie — i od tego czasu mieszkał w Anglji.

Weyssenhof uległ drugiemu atakowi sercowemu.

Warszawa. (PAT.). Prasa donosi, że Józef Weyssenhof uległ drugiemu atakowi sercowemu. W ciągu wczorajszego dnia nastąpiła jednak pewna poprawa w stanie zdrowia chorego.

Japonja a plan Hoovera.

Paryż. (PAT.). Rząd japoński przesłał telegraficznie Matsudairze do Genewy instrukcje w sprawie stanowiska zajętego przez Japonję co do propozycji Hoovera, zmierzających do obniżenia sił zbrojnych o 1/3. Instrukcje podkreślają, że Japonja zajęła przychylne stanowisko wobec planu Hoovera i gotowa jest przyłączyć się do wysiłków w celu urzeczywistnienia wszystkich projektów racjonalnego rozbrojenia, uważa jednak projekt Hoovera za niewykonalny, przynajmniej co się tyczy Japonji. Obniżenie zbrojeń o 1/3 zmniejszyłoby gruntownie stosunek sił Japonji do Anglji i Ameryki, który według projektu Hoovera wyraża się współczynnikiem 5:5:3.

Porozumienie między wierzycielami Niemiec.

Lozanna. (PAT.). Wczorajsze rozmowy reparacyjne nie weszły w fazę konferencji między wierzycielami Niemiec, ale przynajmniej przyniosły koniec dotychczasowej fazy. Jutro rozpocznie się oficjalna dyskusja z Niemcami. W ciągu dnia wczorajszego odbyła się dłuższa rozmowa między delegacjami francuską i angielską, w której udział wzięli ze strony francuskiej Herriot, Martin Germain i Bonnet, ze strony angielskiej zaś Mac Donald, Neville Chamberlain i Runciman. W toku tej konferencji nastąpiło porozumienie co do tekstu protokołu, który zostanie przedłożony Niemcom. Raz jeszcze przedyskutowano szczegóły systemu bonów niemieckich, sposób ich emisji, oprocentowanie, rolę Banku Wypłat Międzynarodowych w decydowaniu o momencie, w którym Niemcy zyskałyby dostateczną równowagę gospodarczą i finansową, aby skomercjalizowanie bonów odbyło się bez szkody dla ich gospodarstwa, itd. Co do sumy, ustalona ona została na przeszło 4 miljardy mk., suma ta jednak nie obejmuje serwisu pożyczek Dawesa i Younga, zapłaty za marki niemieckie w Belgji, oraz odszkodowań, zawieszonych przez moratorjum Hoovera na 10 lat. Te sumy w ciągu 10 lat, wynoszą około 400 miljonów rocznie i Niemcy będą musiały je płacić. Kwestja związku między długami wojennemi, a odszkodowaniami została również podczas tej konferencji uzgodniona. Sprawa ta jest bardzo delikatna, gdyż chodzi o uniknięcie presji na Stany Zjednoczone. Z tego też powodu Stany Zjednoczone nie będą wymienione. Formuła, na której się zatrzymano, jak się zdaje, będzie stwierdzać, że cały system wchodzi w życie po zrealizowaniu uniwersalnego załatwienia zagadnienia długów wojennych. Wieczorem odbyło się zebranie 5 wierzycieli, celem skompletowania porozumienia. Poza tem Herriot odbył konferencję z Grandim. Jak się zdaje, ze strony włoskiej suma 4 miljardów uważana jest za zbyt wysoką. Ogólnie jednak można stwierdzić, że dzień dzisiejszy przyniósł pełne porozumienie między wierzycielami Niemiec.

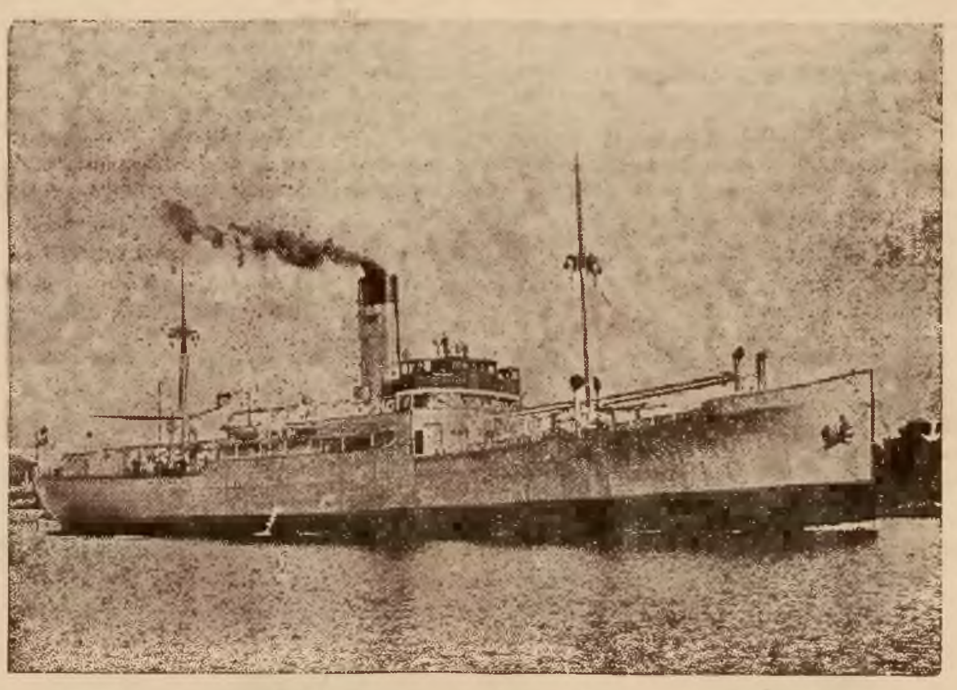
Lozanna. (PAT.). Mac Donald odbył wczoraj 90-minutową rozmowę z ministrami niemieckimi, a następnie zakomunikował delegacji 5-ciu mocarstw wierzycielskich obecny stan narad. Mac Donald zamierza przedłużyć swój pobyt w Lozannie w nadziei doprowadzenia konferencji do pomyślnych rezultatów.

Lozanna. (PAT.). Wczoraj o godz. 9 rano Mac Donald przyjął v. Papena, Neuratha i Schwerin-Krossiga, którym zakomunikował propozycje wierzycieli. Popołudniu delegacja niemiecka ponownie przyjęta została przez Mac Donalda. Delegacja niemiecka zastrzegła sobie czas do zbadania planu, jednak popołudniu już zgłosiła objekcje przeciw propozycji wierzycieli, a w szczególności przeciwko sumie, którą uważa za zbyt wysoką. Tak więc zasadniczo delegacja niemiecka sprzeciwu nie zgłosiła.

Turcja wstępuje do Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.). Przewiduje się tu, że zgromadzenie Ligi Narodów przyjmie rezolucję w sprawie przyjęcia Turcji do Ligi Narodów zapewne 6 lipca br. poczem zostanie ona przesłana rządowi Turcji. Odpowiedź Turcji nie ulega wątpliwości, gdyż tureckie zgromadzenie narodowe wypowiedziało się w zasadzie za przystąpieniem Turcji do Ligi. Przyjęcie Turcji mogłoby nastąpić w tych warunkach na specjalnem posiedzeniu około 13 lipca br.

Rozwój polskiej floty handlowej.



Do portu w Gdyni zawinął najnowszy statek żeglugi polskiej S/S „Lwów", wybudowany w stoczni duńskiej w Helsingör, dla polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego. — „Lwów" jest bliźniaczym statkiem S/S „Lublin", odebranego przez polsko-brytyjskie towarzystwo z tej samej stoczni już przed kilku tygodniami. S/S Lwów posiada pojemność 1.308 tonn reg. brutto. Jest on wyposażony w nowoczesne chłodnie i przeznaczony do przewozu ładunków produktów spożywczych. Statek ten kursować będzie regularnie raz na tydzień na linji Gdynia—Gdańsk—Hull. — Na ilustracji naszej widzimy podobiznę S S „Lwowa".

Poszukiwanie samolotu Hausnera.

Londyn. (PAT.). Ambasada Rzplitej Polskiej wystosowała do Urzędu Spraw Zagranicznych W. Brytanji notę, w której prosi o zwrócenie się do kompetentnych czynników brytyjskich o wydanie polecenia flocie wojennej oraz marynarce handlowej W. Brytanji, aby okręty brytyjskie, krążące na Atlantyku o ile spotkają aeroplan Hausnera, zechciały przedsięwziąć stosowne środki dla wyłowienia z wody jednopłatowca. Nota wyraża również gotowość Rządu polskiego pokrycia wszelkich kosztów wydostania z morza i transportu aparatu. Nota podaje, że Hausner pozostawił swój jednopłatowiec dnia 11 czerwca br. w pozycji 42.21 stopni szerokości geograficznej północnej i 24 stopni długości geograficznej zachodniej, płynący w kierunku południowym.

Czerwońce moskiewskie w Oslo.

Oslo. (PAT.). Pisma tutejsze podają wyniki badań komitetu specjalnego, zajmującego się sprawą subwencyj, otrzymywanych przez komunistów norweskich z Moskwy.

Stwierdzono dokumentami, iż norweska partja komunistyczna otrzymała z Kominternu w latach 1928—1929 pół miljona koron na fundusz prasowy, przed niedawnym zaś czasem — półtora miljona na propagandę. W latach 1927 i 1928 norweskie związki zawodowe otrzymały przeszło 400.000 rubli w złocie. Stwierdzono również i wcześniejsze zasilanie norweskich komunistów przez centralę moskiewską w celach rewolucyjnych. Zajścia w Menstad oraz wzmożenie się w ostatnim czasie propagandy antypaństwowej w północnej Norwegji — to — wedle orzeczenia komitetu — akcje, finansowane z zewnątrz państwa.

Osobiście w tych sprawach są zawikłani redaktorowie Sverre Stoestad i Olaf Scheflo, pobierający w r. 1924 po 8.000 koron pensji, oraz Arvid Hansen, co do którego stwierdzono, że jako sekretarz skandynawskiej partji komunistycznej pobierał pensję 24 tysiące koron rocznie.

Wreszcie stwierdzono, iż rząd sowiecki planował w r. 1918 poparcie ruchu rewolucyjnego w Norwegji armją, liczącą 50.000 żołnierzy.

Świetny pomnik nauki polskiej.

W ślad za pierwszą częścią „Literatury greckiej" prof. dr. Tadeusza Sinki, obejmującą piśmiennictwo epoki archaicznej, którą czytelnicy Gazety Lwowskiej poznali z feljetonu, zamieszczonego w nr. 43 z dnia 23. II b. r., pojawiła się świeżo część druga tomu I, która zawiera obraz literatury klasycznej w. V—IV przed Chr. (nakładem Polskiej Akademji Umiejętności, Kraków, 1932).

Rozmiarami ta część jeszcze bardziej imponuje niż poprzednio omówiona, gdyż obejmuje stron V+837 dużej ósemki (pierwsza V+412 stron). Jest to jakby wspaniały gmach, do którego piękny przedsionek tworzy część pierwsza, kreśląca rozwój literatury archaicznej. W tym przedsionku podziwialiśmy za autorem bujny rozkwit poezji epicznej, opowiadającej, i lirycznej.

Oba te pierwiastki, opisowy, opowiadający i liryczny łączą się w jedną całość w tragedji attyckiej, która rozwija się wtedy, gdy poezja epiczna już prawie całkowicie przebrzmiała a poezja subjektywnego uczucia przekroczyła już zenit swego rozkwitu. Te dwa elementy znajdują swój wyraz zewnętrzny w przeciwstawieniu partyj dialogicznych, mówionych—chórałnym, śpiewanym częściom dramatu greckiego. Obraz rozwoju tego gatunku literackiego wysuwa się na czoło omawianego dzieła. Poprzedzają go „przesłanki tragedji attyckiej", w których autor zwięźle opisuje sztukę i religję na dworze Pizystratydów, obrzędy winobrania i pieśni im towarzyszące, dalej omawia świadectwa w początkach tragedji i podaje ich interpretację oraz nowoczesne teorje o powstaniu tragedji i analogji jej, szczególnie średniowieczne misterja, z których tylko dlatego „nie rozwinął się na Zachodzie doskonały dramat", że „średniowiecze nie miało swego Eschylosa". Dalszy ustęp zaznacza, w jaki sposób do tragedji, związanej ściśle z kultem Dionysosa, weszła treść niedionizyjska, wreszcie omówione są: czas, miejsce i sposób przedstawienia tragedji.

Po tych wstępnych uwagach autor omawia twórczość Escylosa i jego starszych kolegów, następnie Sofoklesa, działalność zaś Eurypidesa, znacznie młodszego od tych tragików, traktuje w jednym z dalszych rozdziałów. Ten dział literatury zajmuje razem niemal trzecią część obszernego dzieła około 250 stron, tak że mogłoby to stanowić sporą monografję.

Po zwycięstwie w wojnach perskich Ateny stają się na kilka wieków ogniskiem kultury greckiej. Do rozkwitu dochodzą w epoce Peryklesa, w której następuje powrót umysłowy i moralny. Rozwija się świetnie filozofja, historjografja i publicystyka. W cieniu wielkich tragików działa stukilkudziesięciu tragików mniejszych, z których większość przypada na w. IV. Nazwiska ich są przeważnie pustym dźwiękiem „wobec szczupłości fragmentów i braku starożytnych opinji".

Przed oczyma czytelnika przesuwają się dalej autorzy IV w., twórca komedji Arystofanes, genjalna postać Sokratesa i jego uczniowie, z których Ksenofont i Platon zajmują sporo miejsca w obrazie literatury tej epoki. Poznajemy rozkwit wymowy na tle politycznem, ekonomicznem i artystycznem. Widzimy nadto, jak w IV w. nanowo rozwijają się epika, elegja, epigram i liryka, jak widowiska teatralne powszednieją, jakie zmiany przeżywa komedja. Wkońcu prof. Sinko omawia działalność największego w starożytności polihistora Arystotelesa i starszych perypatetyków, przejętych duchem encyklopedyzmu, którym następnie wybija piętno na całej uczoności epoki hellenistycznej.

W zakończeniu pt. „Twórcy i odbiorcy literatury klasycznej" autor daje syntetyczną charakterystykę epoki, określając klasyczność jako doskonałość a Peryklesa jako reprezentanta epoki, zaznaczając, że w. IV jest kontynuacją V, że literatura jest wychowawczynią epoki. Omawia wreszcie składniki genjuszu ateńskiego i moralność ateńską.

Dokładny skorowidz, uwzględniający obie części I tomu, zamyka ten znakomity podręcznik, który pod wielu względami przewyższa obszerne zagraniczne podręczniki uniwersyteckie. Niełatwo możnaby znaleźć dzieło, któreby się opierało na podobnie rozległej znajomości badań naukowych. Wszędzie autor uwzględnia dotychczasowe badania naukowe. Podkreślić należy, że cały naukowy dorobek polski po raz pierwszy znalazł uwzględnienie w tej pomnikowej literaturze; nawet drobne artykuły są przytaczane, jeśli tylko przynoszą coś ważnego dla danej kwestji. W niektórych działach literatury nie brak znakomitych monografij z pod pióra naszych uczonych, jak np. prof. Witkowskiego „Tragedja grecka" (Lwów 1930, 2 tomy) i „Historjografja grecka" (Kraków 1925—1927, 3 tomy) lub prof. Zielińskiego studjum p. t. „Sofokles i jego twórczość tragiczna" (Kraków 1928). Jeśli się jednak porówna je z opracowaniem materjału u prof. Sinki, widzi się, jak odmienną od nich poszedł drogą.

Jak w pierwszej części, tak i w drugiej autor wszędzie omówił losy pośmiertne autorów, czego dotąd w żadnym podręczniku tak systematycznie nie zrobiono. Poglądom uczonych niemieckich przeciwstawia opinję uczonych francuskich i angielskich, którym często przyznaje rację.

Ten świetny podręcznik znakomitego uczonego zasługuje w zupełności na nazwę pomnikowego, jest chlubą nauki polskiej, prawdziwem wzbogaceniem naszego dorobku naukowego. Zajmujący styl, staranna forma zewnętrzna i bardzo przystępna cena, z jakiej znane są wydawnictwa Polskiej Akademji Umiejętności w porównaniu z wydawnictwami zagranicznemi, powinny zachęcić także szerszą inteligencję do zapoznania się z temi wybornemi książkami.

Stanisław Pilch.

Polska — Rumumja — Z. S. S. R.

Białogród. (PAT). „Vreme“ zamieszcza rozmowę współpracownika z premjerem rumuńskim Vojevodą na temat rumuńsko-polsko-sowieckich stosunków. We wstępnym komentarzu, który poprzedza ten wywiad, redakcja dziennika jugosłowiańskiego m. in. pisze: Wybitny rumuński polityk dr. Lupu oświadczył niedawno dziennikarzom, że pakt o nieagresji rumuńsko - sowiecki zostanie podpisany najdalej z początkiem lipca b. r. Sowiety są teraz znacznie ustępliwsze, aniżeli były dotychczas, same dość chętnie zawierają pakt z Polską i z Rumunją, co im wszakże nie przeszkadza, że i nadal wzmacniają swe siły wojskowe na granicy zachodniej, zaś w rejonie Mohylowa i bardziej na południe skoncentrowały przeszło 50 pułków kawalerji, która ma za zadanie, w razie wojny, oddzielić Polskę od Rumunji w rejonie Czerniowiec. Wojenne przygotowania bolszewików, dojście do władzy von Papena w Niemczech, nowy rozwój akcji hitlerowców, wszystko to wytwarza dosyć ciężką atmosferę na wschodzie Europy, gdzieby sowiecka inwazja, poparta przez Niemcy, obróciła się w pierwszym rzędzie na Polskę i Rumunję.

Na pytanie postawione przez dziennikarza jugosłowiańskiego, czy wizyta Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie i mianowanie go szefem jednego z pułków rumuńskich, jak i zapowiedziana wizyta króla Karola w Warszawie, są nowem potwierdzeniem sojuszu rumuńsko - polskiego w wypadku napadu na jeden czy na drugi kraj bolszewików lub Niemców, premjer Vojevoda odpowiedział: „My nie mamy żadnych agresywnych zamiarów, my się jedynie bronimy przed cudzą agresywnością“. Na pytanie, czy ekonomiczna ciężka sytuacja Europy nie jest gwarancją uniemożliwiającą wojnę, Vojevoda odpowiedział: „Wszak wie pan, że są ludzie, którzy żałują, iż przepadła monarchja austrjacko-węgierska i którzy twierdzą, że pewne negatywne objawy, jakie się dadzą zaobserwować w życiu powojennej Europy, są właśnie skutkiem, wypływającym z upadku Austro-Węgier. Ci ludzie zapominają, że to, co wnoszą wspólnie wysiłki Polski, Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji do międzynarodowej współpracy, znaczy daleko więcej pod względem konstrukcji dla życia Europy, aniżeli to, co dawał kraj pod dynastją Habsburgów. Nasza praca, nasze wysiłki zmierzają w kierunku stwarzania warunków bratniego współżycia

Konferencja naftowa.

Paryż, (PAT.). Konferencja naftowa odroczyła swe obrady prawdopodobnie do poniedziałku. W czasie tej dwudniowej przerwy zbadana będzie możliwość porozumienia między państwami, produkującemi naftę.

Aktorka filmowa nagle oślepła.

Rzym. (PAT.). Nadeszła tu wiadomość z Hollywood, że aktorka kinematograficzna, włoszka Elissa Landi, oślepła nagle podczas naświetlania scen nowego filmu w zakładach firmy Paramount. Lekarze stwierdzili, że jest to skutek podrażnienia nerwu wzrokowego przez oślepiające światło reflektorów. Narazie nie wypowiedziano się, czy ślepota jest chwilowa, czy też nieuleczalna.

Nowy tom materjałów komisji dla usprawnienia administracji publicznej.

Warszawa. (PAT.). Ukazał się nowy tom materjałów Komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady Ministrów, p. t. „Przygotowywanie i ogłaszanie obowiązujących przepisów“. Autorem projektu jest Roman Hausner.

W nowym tomie „Materjałów“ Komisja dla usprawnienia administracji publicznej ogłasza projekt przepisów o trybie prac legislacyjnych. Projekt ten, opracowany na zaproszenie Komisji przez p. Romana Hausnera, będzie w najbliższym czasie poddany szerszej dyskusji zaproszonych znawców tych zagadnień. Otatecznym celem Komisji jest zaprojektowanie przepisów, któreby wypełniły istniejące pod tym względem luki i wniosły do prac legislacyjnych więcej niezbędnej metody.

Nowy statut organizacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 został zatwierdzony nowy Statut organizacyjny Min. Spraw Wewn. Jednocześnie stracił moc obowiązującą Statut organizacyjny tegoż Ministerstwa z roku 1931.

Nowy Statut, obejmujący 10 paragrafów, głosi:

§ 1. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dzieli się na 4 Departamenty: I. Polityczny, II. Samorządu, III. Administracyjny, IV. Techniczno - Budowlany, oraz Gabinet Ministra, Biuro Personalne, Biuro Wojskowe i Biuro Aprowizacyjne.

§ 2. Departament Polityczny obejmuje sprawy: ogólno - polityczne, narodowościowe i bezpieczeństwa.

§ 3. Departament Samorządu obejmuje sprawy organizacji Związków komunalnych, oraz ich organów, wykonywanie nadzoru nad administracją samorządową Związków komunalnych ze szczególnem uwzględnieniem gospodarki finansowej i działalności ekonomicznej tych Związków, jako też sprawy administracyjno - budowlane.

§ 4. Departament Administracyjny obejmuje sprawy wykonywania ustaw i rozporządzeń z zakresu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nieprzekazane innym Departamentom, załatwia orzecznictwo w toku instancji i wykonywa nadzór nad przestrzeganiem przepisów przez podległe Ministerstwu urzędy.

§ 5. Departament Techniczno - Budowlany obejmuje sprawy o przeważającym charakterze technicznym z zakresu nadzoru budowlanego i zabudowania osiedli, techniki budowlanej i sanitarnej, oraz ogólnego zarządu gmachów i placów państwowych.

§ 6. Gabinet Ministra obejmuje sprawy związane z kierownictwem Ministerstwa, władz i urzędów podległych, sprawy nadzoru nad pracami ustawodawczemi w Ministerstwie, sprawy nieobjęte zakresem działania innych komórek organizacyjnych, sprawy Sekretarjatu Osobistego Ministra, oraz sprawy, związane z budżetowo - gospodarczą obsługą Ministerstwa i urzędów podległych, sprawy prasowe, wydawnictw, bibljoteki, Składnicy Akt i Kancelarji Ministerstwa.

§ 7. Biuro Pernonalne obejmuje sprawy osobowe funkcjonarjuszów Ministerstwa i podległych mu władz, urzędów i instytucyj.

§ 8. Biuro Wojskowe obejmuje sprawy, związane z poborem wojskowym, z mobilizacją i demobilizacją, sprawy osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych i zasiłków wojskowych i sprawy, związane z przysposobieniem wojskowem.

§ 9. Biuro Aprowizacyjne obejmuje sprawy pieczy nad stanem zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszechnego użytku, zwalczanie lichwy, nadzór nad gospodarką aprowizacyjną Związków komunalnych, sprawy mobilizacji gospodarczej dla celów wojskowych.

§ 10. Minister Spraw Wewnętrznych ustala szczegółowy podział czynności w Ministerstwie i regulamin Ministerstwa, które będą ogłoszone w „Monitorze Polskim“.

Ochrona przed lotnikami.



Nowoczesna technika wymyśla co raz to nowsze i co raz skuteczniejsze środki do walki z atakami lotniczemi. W czasie ostatnich manewrów wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które się odbyły w Stanie New Jersey, zastosowano nowe potężne aparaty, rejestrujące lot samolotów z bardzo dalekiej odległości. — Na zdjęciu naszem widzimy całą baterję tych aparatów podsłuchowych.

15-lecie bitwy pod Krechowcami

Jeden z najstarszych pułków kawalerji polskiej 1 pułk ułanów Krechowieckich, imienia pułk. Bolesława Mościckiego w dniu 24 lipca br. uroczyście obchodzić będzie 15-tą rocznicę bitwy pod Krechowcami.

Bohaterski czyn ułanów polskich, dokonany pod dowództwem pułk. B. Mościckiego, rozniósł szeroko sławę oręża polskiego, potwierdzając wobec wszystkich narodów ideę zbrojnej walki o niepodległość.

Ze względu na historyczną doniosłość bitwy pod Krechowcami oraz jej wielkie znaczenie w zmaganiach Narodu o wolność ojczyzny, obchód tej rocznicy winien znaleźć żywy oddźwięk w sercach wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Twórczość polska zagranicą.

Dowiadujemy się, że Zbiory Rządowe Amerykańskie Sztuki graficznej przy Bibljotece Nowojorskiej, nabyły szereg prac graficznych naszego utalentowanego artysty malarza Gustawa Gwozdeckiego.

Zbiór ten między innemi zawiera większą kompozycję „Słowacki“, wykonaną pod wrażeniem rapsodu poety „Smutno mi Boże“:

Smutno mi Boże, dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą,
Przedemną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą...

przedstawia Słowackiego na okręcie na tle zachodzącego słońca.

Ten wiersz Słowackiego znany jest w Ameryce w tłumaczeniu angielskiem i cytowany wśród arcydzieł poezji dawnych i nowych w książce dla użytku szkół.

Nabycie tego obrazu ma tę korzyść propagandową, że zwiedzający zbiory nowojorskie mieć będą przed oczyma naszego poetę w tak silnej koncepcji przedstawionego przez Gwozdeckiego.

Dyrektor Zbiorów L. Quiney Mumford, wyrażając radość z tego nabytku, pisze, że zna twórczość Gwozdeckiego z wystaw i encyklopedji, jako malarza i rzeźbiarza i pomimo jego niebywałej wszechstronności, jest on przedewszystkiem malarzem kolorystą, a jego fenomenalna kolorystyka była komentowana przez medjolańskie „Giornale dell'Arte“.

Ostatnio artysta nasz, pracując nad udoskonaleniem grafiki, wynalazł nowy sposób kolorowej grafiki znanej w Paryżu pod nazwą „gwozdotypy“.

Parę jego prac z cyklu akwafort znajduje się w naszych zbiorach państwowych.

m. j.

Informacje o warunkach studjów zagranicą.

Koło Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą, mając na celu dobro młodzieży, pragnącej wyjechać zagranicę, utworzyło dział informacyjny o studjach. Dział Informacyjny udziela wszystkim zgłaszającym się szczegółowych informacyj o poszczególnych Uczelniach zagranicznych, przeprowadza zapisy oraz korespondencję z Uczelniami.

Informacje udzielane są bezpłatnie, przy zapytaniach listownych załączyć należy zł. 0.60 w znaczkach pocztowych na odpowiedź. Adres: Warszawa, ul. Ossolińskich 6/19 tel. 247-48.

Wskazówki dla kandydatów na studentów Politechniki lwowskiej.

Zgłoszenia: Kandydaci winni, po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście podania o przyjęcie w dniach: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 19 i 20 września b. r.; b) na Wydziale Architektonicznym i Ogólnym: 22 i 23 września b. r.; c) na Wydziale Mechanicznym: 13 i 14 września b. r.; d) na Wydziale Chemicznym: 15 i 16 września b. r.; e) na Wydziale Rolniczo-lasowym: 16 i 17 września b r. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Badania lekarskie: Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu w następujących dniach: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 15 września b. r.; b) na Wydziale Architektonicznym i Ogólnym: 16 września b. r.; c) na Wydziale Mechanicznym: 12 września b. r.; d) na Wydziale Chemicznym i Rolniczo-lasowym: 14 września b. r. Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 14 września b. r.

Egzamin kwalifikacyjny: Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: a) matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej; b) rysunków i ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym; c) matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej i szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym; d) fizyki, chemji i szkicowania na Wydziale Chemicznym; e) nauk przyrodniczych na Wydziale Rolniczo-lasowym; f) matematyki i geometrji wykreślnej na Grupie matematycznej Wydziału Ogólnego; g) fizyki, jako przedmiotu głównego i matematyki na Grupie fizyki i chemji Wydziału Ogólnego; h) szkicowania i geometrji wykreślnej na Grupie rysunkowej Wydziału Ogólnego.

Uwaga: Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy l. 12) po otrzymaniu dokładnego adresu i znaczków pocztowych na porto odpowiedzi; w sprawie pomieszczenia w Domach Techników, wyżywienia w Kuchni Technickiej itp. należy zwracać się do Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy l. 12); w wypadkach zwrócenia się do Towarzystwa Bratniej Pomocy odpada potrzeba równoczesnego zwracania się do Sekretarjatu po wskazówki, które wysyła również Towarzystwo.

Konflikt filmowy niem.-austrjacki.

Interesujący przyczynek do mrzonek anszlusowych.

Wielkie wzburzenie wywołało w Wiedniu nowe rozporządzenie rządu Rzeszy niemieckiej w sprawie skontyngentowania filmów. Rozporządzenie postanawia, że do filmu niemieckiego ma być użytych 75 procent artystów niemieckich. Austrjaków rozporządzenie uważa za cudzoziemców.

Poselstwo austrjackie w Berlinie interwenjowało, jak donosi „Neue Freie Presse“, u rządu niemieckiego, atoli, jak dotychczas, bez skutku. Poselstwo wskazało na to, że skutkiem nowego rozporządzenia wielu austrjackich artystów filmowych utraci możność zarobkowania. Austrja, jakkolwiek również walczy z trudnościami dewizowemi, nigdy nie stosowała podobnych zakazów wobec artystów, pochodzących z Niemiec.

KRONIKA

Lipiec 4 Poniedziałek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Józefa Kal.
	Gr.-kat. Juljana m.
	Wschód słońca g 3 m 19
	Zachód „ g 20 m 06
	Długość dnia g 16 m 47

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR NOWOŚCI.
Poniedziałek, 4 b. m., o godz. 8.15 w.: „100% contra Bandy", rewja teatrzyku „Mignon".
Wtorek, 5 b. m., o godz. 8.15 wiecz.. „100% contra Bandy", rewja teatrzyku „Mignon".
Środa, 6 b. m., o godz. 8.15 wiecz: „100% contra Bandy", rewja teatrzyku „Mignon".

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Ognisko" z John Boles.
CHIMERA: „Czar tanga".
KOPERNIK: „Kapitan Whalam", Józefina Baker z całym zespołem.
LEW: „Książę Dracula".
MARYSIEŃKA: „Kapitan Whalam", Józefina Baker z całym zespołem.
OAZA: „Kwiat Algieru".
PAŁACE: „Na dworze Króla Artura".
PAN: Erich Maria Remarque „Na Zachodzie bez zmian", po raz ostatni we Lwowie.
PASAŻ: „Stalowa dłoń Toma Mixa".
PROMIEŃ: „Dama w szkarłacie".
STYLOWY: „Kobieta na księżycu".
ŚWIT: „Żywy trup".

Promocja. Dnia 2-go lipca odbyła się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie promocja p. Augusty Cehakówny na doktora filozofji, na podstawie tezy „Profile podłużne rzek pokuckich".

Staraniem Żyd. Zrzeszeń Gospodarczych we Lwowie, odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 4 lipca 1932 punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem w wielkiej sali posiedzeń Gminy wyznaniowej żydowskiej we Lwowie przy ul. Bernsteina 12, I-sze p. Masowe zgromadzenie protestacyjne, przeciwko niesłychanym bezprawiom Niemców wobec ludności żydowskiej. — Za komitet: poseł Ignacy Jaeger, Wilhelm Brandstätter, Wiktor Chajes, Maks Glaserman, Samuel Hammer, Mojżesz Hirschprung, Itamer Hirschtritt, Jakób Mund, Józef Ornstein, Jakób Schlechter, Leon Wahl, Wilhelm Wallach, dr. Ozjasz Wasser, Maks Wiesenberg, Jakób Wittels.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Wojewoda stanisławowski Jagodziński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

STANISŁAWÓW. Kolonje letnie. Preliminarz wojewódzkiej komisji do spraw kolonij letnich przewiduje wysłanie na kolonje w r. bież. 1540 dzieci z Niemiec, Gdańska i Śląska. Koszt ogólny zorganizowania kolonij wynosi około 74.000 zł. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało na ten cel 5.000 zł., którą to kwotę rozdzielono pomiędzy instytucje i organizacje, urządzające kolonje. Urządzaniem kolonij zajmą się powiatowe komitety, które prowadzą energiczną działalność w kierunku zebrania potrzebnych funduszów. Ogólne kierownictwo i nadzór nad działalnością kolonij na terenie Województwa sprawuje wspomniany komitet.

STANISŁAWÓW. **Przepędzenie sekciarzy.** Do gminy Czołhany, pow. Dolina, przybyli z Doliny trzej członkowie sekty baptystów, którzy zaczęli agitować wśród ludności na rzecz swojej sekty. Miejscowy proboszcz grecko-katolicki kazał uderzyć na alarm w dzwon cerkiewny, a kiedy zbiegła się ludność w liczbie ponad 200 osób, proboszcz wezwał ją do przepędzenia sekciarzy kijami. Na to wezwanie ludność rzuciła się za przybyszami, którzy uciekli w kierunku dworu. Właściciel majątku Zakrzewski oddał na postrach kilka strzałów, w wyniku których ludność rozbiegła się w popłochu, pozostawiając na miejscu ciężko poturbowanych baptystów.

Tragiczny wypadek w „Hungarji".

Ogólnie ceniony oficer pada ofiarą niespodziewanego strzału.

Wczoraj około godz. 6-tej do restauracji „Hungarja", przybył kapitan żandarmerji Józef Korytowski, wszedł do pokoiku zasłoniętego kotarą i usiadł przy jednym z wolnych stolików. Kpt. Korytowski był w cywilnem, sportowem ubraniu. Miał ze sobą teczkę, w której był aparat fotograficzny i rewolwer.

Przy jednym ze stolików siedziała „panna" Zofja Myszczyszyn, była tancerka parkietowa, ostatnio rejestrowana dama z półświatka. Myszczyszynówna była już silnie „pod gazem". Walęsała się od stołu do stołu.

W międzyczasie wszedł do owego pokoiku pewien znajomy pan, nawet przyjaciel kapitana Korytowskiego, który jednak za chwilę lokal opuścił.

Myszczyszynówna widząc samotnego mężczyznę, usiadła przy jego stole. W tej chwili kpt. Korytowski wstał od stołu, pozostawiając swoją teczkę i skierował się w stronę głównej sali, by uiścić tam rachunek płatniczemu. Myszczyszynówna otworzyła teczkę kapitana, z której wyciągnęła browning. Bawiąc się browningiem, odemknęła bezpiecznik. Właśnie gdy kpt. K. przestępował próg pokoiku — padł strzał. Kula ugodziła kapitana Korytowskiego w prawą skroń. Strzał był śmiertelny. Raniony oficer padł na podłogę i po chwili wyzionął ducha. Na odgłos strzału zbiegli się goście i służba, niesiona jednak pomoc nie zdołała już utrzymać ofiary przy życiu.

Na miejsce przybył komendant policji m. Lwowa nadkom. Frankiewicz, a z ramienia wojskowości dotychczasowy przełożony śp. Korytowskiego mjr. Ney.

Wskutek przestrzelenia skroni nastąpił krwotok wewnętrzny, a następnie silny upływ krwi z głowy i ust. Po dokonaniu oględzin zwłok i spisaniu protokołów przez komisję sądowo-lekarską, późnym wieczorem zabrano zwłoki tragicznie zmarłego do kostnicy szpitala wojskowego.

W międzyczasie Myszczyszynównę aresztowano. Myszczyszynówna w dyżurce komisarjatu wytrzeźwiała. Gdy jej zabroniono rozmawiać z postronnymi ludźmi, otworzyła torebkę z której wyjęła lusterko i... puder. Po chwili jednak załamała się i zaczęła płakać.

Sprawczyni śmierci kapitana Korytowskiego mieszka przy rodzinie we Lwowie przy ul. Szumlańskich 11 a. Przez pewien czas była tancerką w podrzędnych budach nocnych, „występowała" w Warszawie i Katowicach, potem jednak powróciła do Lwowa, gdzie wystąpiła na arenę życia już jako... dama z półświatka. — Okazuje się, iż kpt. Korytowskiego poznała jeszcze przed dwoma dniami na „Świtezi".

Sam denat był przedtem dowódcą plutonu żandarmerji wojsk. w Stanisławowie. Od dwóch lat był we Lwowie, gdzie pełnił służbę oficera śledczego dla spraw szczególnej wagi.

Śp. kpt. Korytowski był legjonistą, kawalerem orderu „Virtuti Militari". Był on głównym czynnikiem, który przyczynił się w swoim czasie do wykrycia afery poborowej mjra Urbanowicza.

Tragicznie zmarły jest żonaty, bezdzietny. Żona kapitana K. przebywa od dwóch tygodni w Żegiestowie na letnich wywczasach. Jej tragicznie zmarły mąż był we Lwowie postacią znaną i lubianą.

Wypadek ten wywołał wczoraj we Lwowie wielkie wrażenie i był tematem ożywionych rozmów w kawiarniach.

Kajakowcy wileńscy w drodze na Bałtyk.



W dniu wczorajszym wyruszyło z przystani szkolnej w Warszawie 10 kajaków, które przybyły tu z Wilna w drodze do Bałtyku. Kajaki wileńskie odwiedzą Tczew, Gdynię, Hel i Puck. Celem tej wycieczki jest zamanifestowanie węzłów, łączących młodzież szkolną wileńską z polskiem morzem. — Na zdjęciu naszem widzimy jeden z kajaków wileńskich, opuszczający przystań w Warszawie.

Złodziejski plon.

Z mieszkania Stanisława Iwańciowa (Zamarstynów, Łamana 69) jakiś nieznany złodziej skradł większą ilość garderoby i bielizny, wartości 700 zł. Równocześnie na Zamarstynowie przy ul. Krzywej 32 z mieszkania Mojżesza Sprotzera skradziono futro męskie, podbite piżmakami, wartości 1500 zł.

Dwie kradzieże kieszonkowe wydarzyły się na stacji w Zimnej Wodzie. Widocznie złodzieje otoczyli swoją troskliwą opieką spragnionych świeżego powietrza Lwowian, gdyż Władysławowi Dobrzańskiemu (św. Teresy 2 a) skradziono portfel, zawierający 800 zł., a Michałowi Mudremu (Kochanowskiego 102) również portfel, ale tylko z 500 zł.

Samobójstwo dozorcy więziennego.

Dozorca więzienia karno-śledczego (Brygidki), Roman Sitko, około godz. 11-tej w nocy udał się za rogatkę Łyczakowską, gdzie w zamiarze samobójczym wypił większą ilość kwasu karbolowego. Przyczyn samobójstwa dopatrywać się należy w ostatnio ujawnionej aferze nadużywania władzy urzędowej w Brygidkach. Po wkroczeniu prokuratora, zawieszony został w urzędowaniu nacz. Majewski, Sitko i dalsi dwaj dozorcy. Obecnie — jak się dowiadujemy — Sitko otrzymał akt oskarżenia, obejmujący zarzuty przeciw niemu, dotyczące jego stosunku służbowego w więzieniu.

Makohoński pod samochodem.

Na ul. Janowskiej samochód VI dyonu samochodowego, prowadzony przez szeregowca Żelazkę, najechał wczoraj na przechodzącego przez jezdnię Hieronima Makohońskiego, zam. w Rzęśnie Polskiej. Makohoński, potrącony błotnikiem, doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

Walka o kobietę.

Grzegorz Nastkiewicz, szewc z Winnik, wybrał się wczoraj do Lwowa na festyn w ogrodzie Pojezuickim. Nastkiewicz po wypiciu kilku kieliszków, nabrał wiele fantazji i wszczął z kilku osobnikami walkę o kobietę. W walce tej został sromotnie pokonany i tak ciężko pobity, że Pogotowie ratunkowe musiało go odwieźć do szpitala. Przeciwnicy jego znikli.

Cyklista przejechał chłopca.

Na Batorówce wydarzył się wczoraj w nocy nieszczęśliwy wypadek, spowodowany kawalerską jazdą pewnego cyklisty. Cyklista ów najechał na 6-letniego Krzysztofa Dziekana, syna rzeźnika, zam. Batorówka 47, a następnie uciekł. Chłopak, upadając, tak silnie uderzył głową o wystający kamień, że stracił momentalnie przytomność. Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł chłopca do Szpitalika dziecięcego.

Nieszczęsna zabawa.

W czasie dziecinnej zabawy w klatce schodowej domu przy ul. Tkackiej 29 spadła z II piętra 2-letnia Sydonja Sabin. Dziecko potłukło się tak poważnie, że Pogotowie Ratunkowe odwiozło je do Szpitala.

Apel do kawalerów orderu „Virtuti Militari".

Do Kapituły Orderu „Virtuti Militari" w Warszawie wpłynęło przed kilku dniami pismo kawalera tego odznaczenia Rudolfa Krajewskiego z cukrowni „Chodorów" następującej treści:

Wysoka Kapituło!

W zrozumieniu ciężkich stosunków finansowych Państwa zwracam się tą drogą do wszystkich P. T. Kawalerów Orderu „Virtuti Militari" aby zechcieli zrezygnować z pensji rocznej za Order „Virtuti Militari" w r. 1933 i przekazać tę kwotę do dyspozycji Pana Prezydenta Rzplitej, jako ewentualną dotację na budowę samolotu pod nazwą „Virtuti Militari".

Aczkolwiek każdy z Kawalerów Orderu poniósł wiele różnych ofiar dla Ojczyzny, sądzę że i ta drobna kwota będzie chętnie widziana i przyczyni się do pożądanego rezultatu.

W tej myśli rezygnuję niniejszem z poborów moich za rok 1933.

Ze srebrnego ekranu.

„Kapitan Whalam".

W głównych rolach: Gary Cooper i Claudette Colbert. Wytwórnia Paramount. — Kino „KOPERNIK" i „MARYSIEŃKA".

Temat prawie ten sam, co w czeskim filmie „Skąd niema powrotu", ale z amerykańskim happy end'em. Upadła dziewczyna szuka powrotu do życia normalnego, po przejściach, w których by teraz chciała widzieć tylko makabryczny sen. Claudette Colbert stanowczo nie dorównuje Icie Rinie, bohaterce czeskiego filmu, tem niemniej gra jej jest wyrazista i prawdziwa. Gary Cooper, bohater „Marokka", tym razem nie odpowiadał naszym oczekiwaniom.

Wogóle postacie, jak w większości filmów amerykańskich, nie wyżywają się w psychice jednostek, które mają przedstawiać. Są tylko typami. W tej a tej sytuacji tak a tak zachowują i ruszają się, wedle wzorów zgóry przez jednolite wymagania publiczności amerykańskiej ustalonych. Przytem nie pozują, sami bowiem żyją oni tą samą ideologją. Tak np. bohater musi w gniewie pędzić, w scenach miłosnych patrzeć się sentymentalnie w dal, i t. d. Postacie nie mają w sobie nic zwartego, nie tworzą całości, nie mają indywidualnego wyrazu, nie zostają w pamięci na długi czas.

Akcja jest trochę nieprawdopodobną, ale w tych upałach amerykańskie tempo nam się wydaje również nieprawodopodobnem, tak, że całość robi na nas wrażenie ładnej bajeczki.

Dodatek i tygodnik nader interesujące.

R. S.

„Polskie radjo“ dla polskiego świata pracy.

Z dniem 15 czerwca r. b. wprowadziło „Polskie Radjo“ do swoich programów nowy rodzaj audycyj w postaci cyklu pogadanek z zakresu ustawodawstwa pracy i higjeny społecznej. Rzecz prosta, że oddawna już w naszych programach radjowych spotykaliśmy od czasu do czasu podobne tematy — tym razem jednak po raz pierwszy najważniejsze zagadnienia, obchodzące świat pracy — zostały zgrupowane w „Polskiem Radjo“ w jednym planowym cyklu, składającym się z 17 odczytów, wygłaszanych przez najwybitniejszych specjalistów w każdą niedzielę o godz. 12 min. 55.

Pierwszy cykl tych pogadanek poświęcony jest robotnikowi i jego zainteresowaniom zawodowym, znaczeniu przerw w czasie pracy i urlopów, racjonalnemu a taniemu spożytkowaniu urlopów drogą rozwoju prawodawstwa pracy, technice umowy zbiorowej pracy, celowości sądów pracy, Izbom pracy, ochronie pracującej matki, chorobom zawodowym, higjenie pracy jako postulatowi społecznemu, polskiemu ustawodawstwu w zakresie higjeny pracy, nauce zawodu jako zagadnieniu pracy, profilaktyce w Kasach Chorych, walce z nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy oraz ustawowemu za nie wynagrodzeniu, idei pracy u dr. Zielińskiego i roli inspektorów pracy. W ten sposób pracownik fizyczny lub umysłowy, który całego tego typu pogadanek wysłucha, zdobędzie całokształt wiadomości o uprawnieniach, jakie przyznało mu nasze wybitnie demokratyczne ustawodawstwo pracy, co pozwoli mu w pełni z tych uprawnień korzystać, a jednocześnie rozszerzy jego światopogląd pracownika i obywatela.

Kierownictwo „Polskiego Radja“, przystępując do zrealizowania tych pogadanek, zasięgnęło uprzednio kompetentnej i miarodajnej opinji kierowników odpowiednich instytucyj państwowych i społecznych, przyczem cykl pogadanek został ułożony w najściślejszem porozumeniu z Instytutem Spraw Społecznych, organizacją, prowadzącą badania naukowe oraz prace propagandowe i pedagogiczne w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, bezrobocia i innych zagadnień społecznych.

W sezonie zimowym projektowane jest dalsze rozszerzenie powyższej akcji. Przewidywane jest m. in. instalowanie radjoodbiorników w fabrykach, gdzie podczas przerw obiadowych robotnicy mogliby słuchać podobnych pogadanek, urozmaiconych audycjami muzycznemi.

Wiadomości sportowe.

NIEPOWODZENIA LWOWIAN.

Wczorajszą niedzielę można śmiało nazwać „czarną niedzielą“ Lwowa. Oba zespoły ligowe przegrały swe spotkania. Jeszcze można wybaczyć Pogoni przegranej na obcym gruncie (Kraków) z silnym przeciwnikiem, ale Czarnym nie — grali ze słabą drużyną, którą już pokonali w Siedlcach i winni byli bezwarunkowo zwyciężyć. Tabelki ligowej nie podajemy aż do załatwienia sprawy Żurkowskiego (Czarni).

22 P. P. - CZARNI. 2:1 (1:1).

Czarni grali słabo a ponadto nie wykorzystali przyznanego im rzutu karnego. Zwycięstwo wojskowych naogół zasłużone, dla których bramki zdobyli Rusinek z karnego i Świętosławski. Jedynął bramkę dla Czarnych uzyskał Drzymała.

GARBARNIA - POGOŃ 2:1 (1:0).

Kraków. Gra z powodu gorąca dość powolna i równorzędna. Bramki zdobyli dla Garbarni Pazurek i Maurer, dla Pogoni Matjas.

WARTA - RUCH 3:0.

Wielkie Hajduki. Zasłużone zwycięstwo poznaniaków, którzy przeważali prawie 90 minut. Bramki zdobyli Kupkiewicz, Andrzejewski i Szerfke.

Ł. K. S. - WARSZAWIANKA 1:1.

Warszawa. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramki uzyskali Durka i Korngold.

MISTRZ KL. A.

Ukraina - Czarni I. B. 1:0, Revera - Drugi Sokół 3:0, Polonja -Pogoń I. B. 5:3, Świteź - Resovia 3:0, Lechja - Hasmonea 4:1.

FRANCUZI PRZEGRYWAJĄ.

Red Star olimpiczne został wczoraj pokonany w Warszawie przez Team Legja-Polonja w stosunku 3:1.

LWÓW ZWYCIĘŻA.

Mecz tennisowy rozegrany przez L. K. T. z Pennio Roman Club zakończył się zwycięstwem Lwowian w stosunku 4:3.

MISTRZ W HAZENIE.

W rozgrywkach o mistrz. Lwowa w hazenie Drugi Sokół pokonał Strzelca 7:3 (3:1). Dror - Lechja 5:0 v. o. Strzelec - R. K. S. 5:0.

NIEMCY POKONANI.

KATOWICE. Mecz lekkoatletyczny Śląska Opolskiego z Górnym Śląskiem zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 145:86.

Przed wejściem w życie nowej ustawy o funduszu bezrobocia.

Na podstawie nowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która wchodzi w życie z dniem 11 b. m., zasiłki przysługiwać będą bezrobotnym robotnikom zasadniczo tylko przez 13 tygodni. Przedłużenie okresu zaopatrzenia do 17 tygodni uzależnione jest od znalezienia na ten cel pokrycia w ramach budżetu Funduszu Bezrobocia. Za podstawę przy wymierzaniu zasiłku brane będzie wynagrodzenie robotnika w ciągu 13 tygodni, przepracowanych ostatnio przed dniem zgłoszenia się po zasiłek. Przepis ten ma na celu utrudnienie zakładom pracy sztucznego podwyższania płac przed zwolnieniem robotników dla ułatwienia im pobrania większych zasiłków.

„Egzamin dojrzałości do wojny domowej“.

Według doniesień londyńskiego korespondenta „Sunday Times“ nadzwyczajne posiedzenie „Międzynarodówki sportowej“ postanowiło wystosować do rewolucyjnych organizacyj sportowych wszystkich państw okólnik w sprawie przygotowań do wzięcia udziału w moskiewskiej „Spartakiadzie“ w roku 1933. Okólnik taki rzeczywiście natych miast po powzięciu uchwały został wystosowany.

Według postanowień tego okólnika zagraniczne organizacje sportowe muszą do tego czasu przygotować 300.000 sportowców, którzy poprzednio muszą złożyć „egzamin dojrzałości i zdatności do wzięcia udziału w wojnie domowej“. W tym samym czasie 2 miljony sportowców w Rosji Sowieckiej musi uzyskać „świadectwo uzdolnienia do pracy i obrony“. Program obu tych egzaminów przewiduje: bieg 100 m. w przepisanym czasie, rzucanie ręcznemi granatami i odbycie skróconego kursu wykształcenia politycznego.

Przewodniczący międzynarodówki sportowej ma nadzieję, że do r. 1933 uda mu się przyłączyć do 10,000.000 sportowców sowieckich jeszcze dwa miljony sportowców zagranicznych. Jego zdaniem w burżuazyjnej Olimpjadzie w Los Angelos reprezentowanych będzie 36 miljonów sportowców burżuazyjnych, będących pod wpływem imperjalizmu francuskiego. „Moskiewska Spartakiada będzie naszą odpowiedzią światu burżuazyjnemu“, powiedział przewodniczący komunistycznej międzynarodówki sportowej. Czerwoni sportowcy wyjadą do Moskwy na rachunek Sowietów.

Nie trzeba specjalnie zaznaczać, ile taka impreza będzie kosztować.

Pożar na statku „Georges Philippar“
wciąż jeszcze otoczony tajemnicą.

W dzienniku paryskim „L'Ami du peuple“ ogłosił generał Henri Noguès ciekawe poglądy na przyczyny strasznej katastrofy, jaka miała miejsce przed kilku tygodniami na okręcie „Georges Philippar“.

Generał zastanawia się przedewszystkiem, czy rządowi francuskiemu, jak i towarzystwu okrętowemu „Messageries Maritimes“, którego własnością był wspomniany transportowiec, rzeczywiście chodzi o wyjaśnienie przyczyny katastrofy?

Rezultat śledztwa oraz oświadczenie towarzystwa, odrzucające obie możności aktu terorystycznego, jest wszystkim zainteresowanym na rękę.

Rząd unika komplikacji politycznych, jakie wywołałoby stwierdzenie w tym przypadku udziału obcego państwa, Towarzystwo zaś straciłoby prawo wynagrodzenia za straty, albowiem Towarzystwo asekuracyjne nie wypłaciłoby odszkodowania w sumie 108 mil. fr. w razie dowiedzenia zamachu.

Interes zatem polityczny, jak i finansowy wymagają zatarcia całej tej sprawy.

Tymczasem po bliższem zapoznaniu się ze szczegółami badania świadków ustalono szereg wysoce znamiennych faktów.

Mianowicie, pół godziny przed wybuchem pożaru rozległ się dzwonek alarmowy, którego mechanizm mieścił się na dnie okrętu, w składzie bali z jedwabiem.

Jaka jest tajemnica tego alarmu, który stwierdza kategorycznie fakt zamachu?

Niewątpliwie podpalacz, doskonale obznajomiony z całem wewnętrznem urządzeniem statku, chciał towarzyszom z załogi — jak on proletarjuszom — dać możność ratowania się.

Żeby jednak wprowadzić mechanizm alarmowy w ruch, trzeba było bądź to mieć klucz od szafki z dzwonkiem sygnałowym, bądź też dostać sę do zamkniętego składu na dnie okrętu, gdzie — jak wyżej wspomniano — mieścił się sam aparat.

W obu przypadkach należało być w posiadaniu klucza i być pewnym godziny wybuchu ognia.

Kto zatem miał klucz?

Zamach na „Georges Philippar“ nie jest odosobniony. Poprzedziło go niedawno wykrycie w Londynie bomb w chwili załadowania ich na dwa parowce, udające się na Daleki Wschód.

Następnie, na kilka dni przed odbiciem transportowca, prefektura policji w Marsylji otrzymała od paryskiej centrali bezpieczeństwa telegram, zawiadamiający, iż: „nadeszła informacja z poważnego źródła o załadowaniu na „Georges Philippar'a“ maszyny piekielnej. W przygotowaniu tego zamachu podejrzane są Sowiety, usiłujące jakoby zabarykadować kanał Suezki, przeszkadzając w ten sposób przesyłaniu amunicji i broni Japończykom, walczącym z Chińczykami. Pewien osobnik ma wsiąść w Port Saidzie, by uruchomić maszynę piekielną“.

Generał Noguès zwraca uwagę, iż „Georges Philippar“ wiózł ładunek automitralicz dla Japończyków, a 19-ta armja chińska, walcząca w Szanhaju, składa się z bolszewików.

Z wydawnictw perjodycznych

„Świat“ Nr. 26. W bieżącym 26 numerze „Świata“ p. Al. Lednicki opowiada o wrażeniach swoich z Litwy Kowieńskiej, p. Tadeusz Trębicki opisuje życie kolonistów polskich w Angoli, p. M. Owczarek zamieszcza wstrząsającą nowelkę „Zemsta barona Scarpia“. Pozatem znajdujemy dalszy ciąg ankiety p. t. „Nowoczesne małżeństwo“, interesujący feljeton „Miłość u bolszewików“, wywiad z Janem Kiepurą. Bogaty dział p. t. „Tydzień „Świata“, sprawozdanie z teatrów, z popisów szkół muzycznych, z nowych książek, z pokazu gospodarstwa domowego i t. p. Numer zdobią liczne i zajmujące ilustracje, jak zdjęcia konferencji lozańskiej, najazd weteranów na Waszyngton, święta lotniczego w Warszawie, nowych zbrojeń Ameryki i Niemiec etc.

„Świat“. Tygodnik. „Świat“ w pierwszolipcowym numerze przynosi korespondencję Leona Chrzanowskiego z Genewy-Lozanny, ilustrowaną zdjęciami charakterystycznych scen konferencji, Gustaw Olechowski opowiada o „epopei bogactw“ Kanady. Dalej znajdujemy ankietę małżeńską, odpowiadającą na pytania: w jakich zawodach szukać najlepszego męża, czy żona musi być gospodarna, a mąż zaradny, czy wskazana jest praca zawodowa żony i t. p., artykuł o kobiecie i dziecku w Sowietach, nowelkę Kuprina „Pół-Bóg“, feljetonik „Brunetki czy blondynki“, „Tydzień Świata“, dział teatralny, muzyczny, kinowy, wskazówki „Co czytać“. Numer zdobi szereg pięknych zdjęć z pokazu toalet na wyścigach, noszonych przez urocze Warszawianki.

Jak przetrwać w mieście upalne lato?

Fala upałów zalała już cały niemal świat. Zewsząd dzienniki podają wiadomości o olbrzymiej zwyżce temperatury, o niesłychanych suszach, burzach, powodziach itp. letnich niespodzianek.

Jeszcze na wsi da się jakoś wytrzymać, upały łagodzi wielka ilość zieloności, która trzyma chłód i wilgoć, polami przelatuje lekki wiaterek i chłodzi upałem znużone ciało. Ale co robić w mieście, gdy żar leje się strumieniem z nieba, jak roztopiony metal, gdy rozprażone, powietrze miejskie nie daje zmęczonym mieszkańcom wytchnienia, gdy nagrzane mury i chodniki zwracają wchłonięte ciepło...

Dla uniknięcia złych następstw upałów i poparzenia lub porażenia słonecznego, należy koniecznie wystrzegać się nadmiernego naświetlania i zbyt długiego przebywania na słońcu. Nie chodzić po słońcu bez kapelusza, ważne zwłaszcza dla łysych. Nakrycie głowy winno być lekkie i przewiewne. Najznośniejsze latem są barwy jasne, materjały możliwie przewiewne i cienkie. Z barw kolor żółty i czerwony nie przepuszczają promieni cieplnych, a więc są na lato najbardziej pożądane.

Prócz kwestji ubrania wielkie ma znaczenie sprawa odżywiania się w porze letniej, zwłaszcza w porze wielkich upałów. Jeść trzeba rzeczy jak najmniej tłuste, niewiele spożywać mięsa, natomiast ad libitum możemy zjadać jarzyn i owoców.

Przesądem jest pojęcie jakoby picie wody i jedzenie lodów miało chłodzić. Pozornie tylko i na chwilę, w istocie w celu wydalenia nadmiaru płynu, w związku z tem pocenie się, które osłabia serce i cały organizm. Pić można tylko wodę o temperaturze pokojowej, najlepiej ze względów higjenicznych przygotowaną z jakimś sokiem owocowym, nie słodkim. Picie wody bardzo zimnej wzmaga w konsekwencji jeszcze pragnienie.

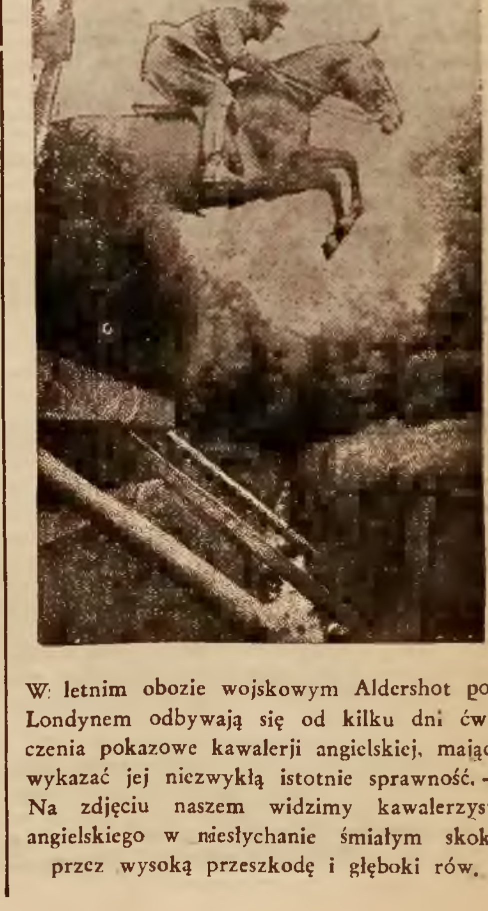
Zimna woda przysłuży się nam bardzo latem, jednak, stosowana tylko od zewnątrz, czy to w formie kąpieli rzecznych, czy jak w mieście w wannie lub prysznic. Chłodzenie ciała w tej formie jest bardzo zdrowe, stosować je możemy nawet parę razy dziennie.

Specjalnie szkodliwem jest używanie w czasie upałów alkoholu, gdyż następująca potem silna reakcja na wyczerpany upałem organizm może mieć zgubne działanie.

Przy odrobinie więc rozsądku, przy krytycznem zastosowaniu zasad higjeny i djetetyki, przetrwamy jakoś upalne i duszne dni, i choć uwiązani przy pracy i w wielkiem mieście, przebędziemy ten czas możliwie bez szkody dla zdrowia.

Renée.

Ćwiczenia kawalerji angielskiej.



W letnim obozie wojskowym Aldershot pod Londynem odbywają się od kilku dni ćwiczenia pokazowe kawalerji angielskiej, mające wykazać jej niezwykłą istotnie sprawność. — Na zdjęciu naszem widzimy kawalerzystę angielskiego w niesłychanie śmiałym skoku przez wysoką przeszkodę i głęboki rów.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

II. Nc. 8/32. Edykt. W kwietniu 1932 zaginęły Fischlowi Wieglerowi ze Sędziszowa następujące weksle. a) 10 sztuk weksli, każdy poszczególny weksel był podpisany przez Natana i Frydę Schreierów ze Sędziszowa i opiewał na kwotę 5 dol.; b) 4 sztuki weksli, każdy poszczególny weksel był podpisany przez Mindlę Lichtman ze Sędziszowa i opiewał na kwotę 200 zł. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby zgłosili się do dnia 15 września 1932 i weksle te okazali Sądowi.

Sąd grodzki, Oddział II. 4137

Ropczyce, dnia 27 kwietnia 1932.

IV. Nc. 839/31. Uchwała. Na wniosek firmy „Wilanowice" w Wilanowicach zarządza się postępowanie celem umorzenia dwu weksli, obu z daty Lwów, 22/I 1931, na zlecenie firmy „Wilanowice", płatnych we Lwowie, podpisanych przez firmę „Pallium" i właściciela firmy Józefa Weisberga, z których jeden na 140 zł. płatny jest 5/V 1931, drugi na 162.42 zł. płatny 11/V 1931 — które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby do 60 dni od daty tego edyktu zgłosił swe prawa w tutejszym Sądzie względnie je przedłożył, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu uzna Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. 4129

Sąd grodzki miejski, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 lutego 1932.

LICYTACJE.

E. 355/31/13. Strona zobowiązana Roman Zefiryn 2 im. Ochocki. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 27 lipca 1932 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 67 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących real.: Księga gruntowa: majętność Białobożnica stara, Kalinowszczyzna. Whl. 265. Majętność ta obejmuje grunta pod budowlane obszaru 3 ha 91 ar. 34 m., ogrody, sady i staw 17 ha 71 ar. 96 m., role, droga 346 ha 95 ar. 71 m., lasów 28 ha 73 ar. 36 m. z zabudowaniami mieszkalnemi, gospodarczemi, gorzelnią, inwentarzem żywym i martwym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 835.156 zł. 45 gr. Najniższa oferta 556.700 zł. 96 gr. Księga gruntowa: majętność Siemakowce. Whl. 261. Majętność ta obejmuje pbud. obszaru 20 ar. 86 m., role 3 ha 4 ar. oraz lasy 342 ha 52 ar. 32 m. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 326.458 zł. 53 gr. Najniższa oferta 217.639 zł. 02 gr. Do majętności whl. 265 należą następujące przynależności: inwentarze żywe: 34 koni, 16 krów, 12 cieląt, 1 buhaj, 10 świń i inwentarze martwe oszacowane na 47.315 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 4140

Sąd okręgowy.

Czortków, 23 maja 1932.

E. 4869/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kasy Stefczyka w Szczucinie odbędzie się dnia 22 lipca 1932, godzina 10 rano licytacja następujących realności Jana, Franciszki, Anny kupców i Marji Jajowej ze Szczucina lwh. 190 gminy Szczucin o obszarze 51 sążni ogrodu, wartość szacunkowa 255 złotych, najniższa oferta 170 złotych, lwh. 211 gminy Szczucin o obszarze 442 sążni pbud. i ogrodu, wartość szacunkowa 7.326 zł., najniższa oferta 3.884 zł., lwh. 1816 Szczucin o obszarze 836 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 1.672 zł., najniższa oferta 1.114 zł. 67 gr., lwh. 208 gminy Szczucin o obszarze 1 morga gruntu ornego, wartość szacunkowa 3.200 zł., najniższa oferta 2.133 zł. 33 gr., lwh. 237 Szczucin o obszarze 105 sążni gruntu, wartość szacunkowa 210 zł., najniższa oferta 140 zł. lwh. 272, wartość szacunkowa 594 zł., najniższa oferta 396 zł., lwh. 138, wartość szacunkowa 2.000 zł., najniższa oferta 1.333 zł. 33 gr., lwh. 170 gminy Szczucin, wartość szacunkowa 30.000 zł., najniższa oferta 15.000 zł., 4/5 części lwh. 85 gminy Szczucin, wartość szacunkowa 1.600 zł., najniższa oferta 1.100 zł. Do realności lwh. 211 gminy Szczucin należy dom mieszkalny i warsztat masarski oszacowany na 6.000 zł., do lwh. 170 gminy Szczucin należy dom murowany oszacowany na 30.000 z placem, do realności lwh. 85 gminy Szczucin należy warsztat masarski kryty dachówką oszacowany na 400 zł.

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 11 maja 1932. 4127

E. 6583/31/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Feigli z Siegmanów Kurzowej odbędzie się dnia 26 lipca 1932 r. o godz. 10 rano w biurze Nr. 48 II. p. sprzedaż realności lwh. 72 gm. kat. Dębniki Kraków składającej się z parceli lkat. 248/1 o obszarze 342.8 sążni kw. z trzy piętrowym budynkiem murowanym, oraz z jednopiętrową willą, parterową szopą drewnianą i szopą ze stajnią i wozownią, oraz przynależność parkan. Wartość szacunkowa 174.843 zł., najniższa oferta 87.421 zł. 50 gr., zaś parkan na kwotę 359 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4128

Sąd grodzki, Oddział XIV.

Kraków, 30 czerwca 1932.

E. 2137/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Skarbu Państwa odbędzie się 9 sierpnia 1932, 9 przedpołudniem w Sądzie podpisanym licytacja parceli budowlanej 121/3 parcel gruntowych 11846, 11881, 11882, 11907, 11908, 11909, 11910, 11911, 11921, 11922, 11923, 11924, 11925, 11934, 11935, 11937, 11936 gminy Radruż ocenionych na 2.200 zł., najniższa oferta wynosi 1.446 zł. 67 gr. Do realności tej przynależy dom mieszkalny, chlew, komora ocenione na 150 zł., stodoła na 150 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4135

Sąd grodzki.

Niemirów, 5 lutego 1932.

E. 5338/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Kozła odbędzie się dnia 29 lipca 1932, godz. 10 rano licytacja realności lwh. 11 gminy Bagienica o obszarze 1 morga 235 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 8.787 zł. 50 gr., najniższa oferta 5.858 zł. 52 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4131

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 14 czerwca 1932.

E. 5193/31. Edykt licytacyjny. 29 lipca 1932, 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 371 gminy Bagienica Jana i Ludwiki Wójcików własna o obszarze 350 m. kw. placu pod budowę, wartość szacunkowa 2.100 zł., najniższa oferta 1.400 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4132

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 14 czerwca 1932.

E. 2922/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29 sierpnia 1932, godzina 9 rano, biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja realności whl. 659 i 660 gminy Sieniawa ocenionej na 2.490 zł. Najniższa oferta 1.245 zł. 4130

Sąd grodzki.

Sieniawa, 25 czerwca 1932.

XI. E. 3177/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 sierpnia 1932 o godz. 8.30 rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 26 odbędzie się licytacja 1/2 real. whl. 1856 grunt orny gm. Kałusz Pauliny Huminitowicz własnej, wartości 375 zł.. Poniżej najniższej oferty w kwocie 256 zł. sprzedaż nie nastąpi. 4134

Sąd grodzki, Oddział XI.

Kałusz, 2 czerwca 1932.

V. E. 572/32. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 23 sierpnia 1932, godzina 11 sprzeda się whl. 261,, 262, 1/2 whl. 597, 1253 gminy Dunajów. Wartość szacunkowa 2.080 zł. 45 gr. Najniższa oferta 1.387 zł. 22 gr. Prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić przed licytacją, gdyż wobec nabywcy w dobrej wierze nie mogłyby być one potem dochodzone. 4136

Sąd grodzki.

Przemyślany, 6 czerwca 1932.

II. E. 255/32. Edykt. Na wniosek małol. Jana Cwikły przeciw Józefowi Cyprowskiemu odbędzie się dnia 7 września 1932 r. o godz. 9 w biurze Nr. 2 tut. Sądu licytacyjna sprzedaż 24/156 części realności lwh. 5 gm. Berdechów o wartości szacunkowej 1.218 zł. 84 gr., a najniższej ofercie 812 zł. 56 gr. 4178

Sąd grodzki.

Ciężkowice, 17 czerwca 1932.

E. 4140/31. Strona zobowiązana Zofja Biesiadecka w Krakowie, ul. Słowackiego l. 9. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Spółki Akcyjnej dla międzynarodowego transportu Schenker i Ska w Warszawie, Oddział w Krakowie odbędzie się dnia 1 września 1932 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Brzezinka, whl. 511. Oznaczenie realności: parcela bud. lkat. 367, parcela gruntowa lkat. 1331, parcela gruntowa lk. 1328, parcela gruntowa lk. 1329, parcela gruntowa lk. 1330, budynek murowany jedno piętrowy dachówką kryty, garaż kryty dachówką cementową, komora drewniana, studnia wraz z pompą, ogrodzenie sztachetowe. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 89.945 zł. 92 gr. Najniższa oferta: 44.972 zł. 96 gr. Do realności whl. 511, ks. gr. gm. Brzezinka należą przynależności, które już zostały objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.

Oświęcim, 30 czerwca 1932. 4179

E. 9948/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 sierpnia 1932, godzina 8 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja realności whl. 307 gminy Porozów oszacowanej na 3.790 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 2.527 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4138

Sąd grodzki.

Sambor, 4 czerwca 1932.

E. 772/30. Dnia 24 sierpnia 1932, godzina 10 rano odbędzie się w Sądzie biuro Nr. 42 przymusowa licytacja majętności Worona obj. wyk. hipot. 255 tut. ks. grunt. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa 1,218.259 zł., najniższa oferta 812.172 zł. 67 gr. 4162

Sąd okręgowy Stanisławów.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. 143/28. Edykt. Martyn Genega z Psar zaskarżył Petra Urszulaka o 299.70 dol. Petro Urszulak nieznany jest w miejscu pobytu, ustanowiono dlań kuratorem adwokata Dra Oberländera w Brzeżanach, który go aż do zgłoszenia będzie zastępywał. 4139

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 24 maja 1932.

UPADŁOŚCI.

S. 15/32. Edykt. Do majątku Anny Żmigrod w Wiedniu, IV. Paniglgasse 20, otwarto konkurs wskutek wniosku Firmy S. Nadel i K. Katz" Fabryki narzędzi wiertniczych w Borysławiu i tow. Ustanowiono komisarzem konkursowym Edwarda Drozdowskiego, sędziego Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą konkursowym Dra A. Schergla, adwokata w Borysławiu. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 16 lipca 1932 na ręce komisarza konkursowego. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się dnia 19 lipca 1932, godz. 10, w sali Nr. 61 w celu wybrania wydziału wierzycieli, którzy mają przynieść dokumenty, wykazujące wiarygodność ich wierzytelności, a ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 2 sierpnia 1932 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, w sali Nr. 61. 4133

Komisarz konkursowy.

Drohobycz, dnia 22 czerwca 1932.

Sa 102/31. Postępowanie układowe dłużnika Salamona Katza w Jarosławiu zastanowiono. 4143

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 11 czerwca 1932.

Sa 24/32. Postępowanie układowe dłużników Włodzimierza i Aleksandry Kalimon w Jarosławiu zastanowiono. 4144

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 11 czerwca 1932.

Sa 29/32. Postępowanie układowe dłużnika Arona Weinbacha w Jarosławiu zastanowiono. 4145

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 11 czerwca 1932.

Sa 60/32. Postępowanie układowe dłużnika Leona Spiegla, współwłaściciela przedsiębiorstwa kąpielowego Łazienki Narodowe w Przemyślu. Komisarz układowy sędzia Sądu okręgowego Eljasz Eisner w Przemyślu. Zarządca układowy Mojżesz Dienstag w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie 11 lipca 1932, godzina 10 rano. Wierzytelności należy zgłosić do 9 lipca 1932. 4146

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 4 czerwca 1932.

Sa 79/29. Postępowanie układowe do majątku dłużników Lemla Rubla zw. Schwarz i Marji Schwarz w Sądowej Wiszni zakończono. 4147

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 6 grudnia 1930.

Sa 43/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Elbera, kupca w Zielonej. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Hersch Wunderman, kupiec w Zielonej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 4 sierpnia 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 28 lipca 1932. 4163

~~Sąd okręgowy.~~

Stanisławów, 25 czerwca 1932.

Sa 40/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Spółdzielni Rolniczo-handl. z ogr. odp. „Rolnik" w Stanisławowie, zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą Spółdzielnia 548. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Aleksander Jonas, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 25 lipca 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 18 lipca 1932. 4164

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 czerwca 1932.

Sa 33/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela i Geni Landmanów, kupców w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Peretz Anderman, adwokat w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 19 lipca 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 12 lipca 1932. 4165

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 8 czerwca 1932.

Sa 36/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mosesa Aboscha i Zacharjasza Wuhla, kupców w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Bernhard Fernhoff, adwokat w Stanisławoie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 28 lipca 1932, godz. 10 rano. Czasokres zgłoszeń do 21 lipca 1932. 4166

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 czerwca 1932.

Sa 41/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zacharjasza Weitza, kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Dawid Jonas, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 1 lipca 1932, godz. 10 rano. Czasokres zgłoszeń do 24 czerwca 1932.

Sąd okręgowy. 4167

Stanisławów, 21 maja 1932.

Sa 41/32. W sprawie postępowania ugodowego Zacharjasza Weitza, kupca w Stanisławowie wyznacza się ponowną audjencję na dzień 9 sierpnia 1932, godz. 9 rano.

Sąd okręgowy. 4168

Stanisławów, 1 lipca 1932.

S. 3/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku spółdzielni spożywczej 1 pułku artylerji górskiej w Stryju w likwidacji. Komisarz konkursowy s. so. M. Genik Berezowski w Stryju. Zarządca masy konkursowej Dr. J. Hausman, adwokat w Stryju. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie okręgowym w Stryju Nr. 23 dnia 5 lipca 1932, godz. 10. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 10 września 1932. Audjensja likwidacyjna dnia 23 września 1932, godzina 10, w Sądzie okręgowym w Stryju, biuro Nr. 23. 4177

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 24 czerwca 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 12/32. Iwan Sołtys, syn Wasyla, z Byczkowiec, wyjechał w roku 1911 do Kanady i nie daje znaku życia. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 kwietnia 1933. 4141

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 16 marca 1932.

T. 21/32. Hryć Jarosiewicz, syn Wasyla, z Kasperowiec, żołnierz byłej armji ukr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 31 października 1932. 4142

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 18 kwietnia 1932.

T. 82/31. Iwan Andruszko, urodzony w Złotkowicach 27 lipca 1894, syn Pawła Andruszko vel Symoszyn i Marji, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej, od roku 1919 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy wojsku ukraińskiem. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Pillersdorfowi w Przemyślu. 4148

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 10 lipca 1931.

T. 25/32. Semeon albo Seńko Lewicki, urodzony w Hureczku 6 września 1877, syn Jana i Anny, uczestnik wojny światowej, zaginął. Od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy b. amji austr. na froncie włoskim. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Mermelsteinowi w Przemyślu. 4149

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 14 kwietnia 1932.

T. 128/31. Genowefa Aniela 2-ga im. Zamkowska, urodzona w Złoczowie dnia 19 września 1892, córka Józefa i Malwiny, wyjechała w r. 1913 do Ameryki, gdzie zaginęła i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionej wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Glanzowi w Przemyślu. 4151

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 25 stycznia 1932.

T. 2/32. Gitla Brumberger, urodzona 1889, z Nadwórnej, wyjechawszy do Stanów Zjednoczonych, od roku 1919 nie daje znaku życia. Celem uznania ją zmarłą, uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Dirnfelda w Nadwórnej o zaginionej do 1 roku. 4153

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 29 marca 1932.

T. 32/32. Jakób Schaffer, urodzony 1897, z Tatarowa, żołnierz, zaginął roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd alo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 4154

Stanisławów, 18 kwietnia 1932.

T. 34/32. Wasyl Kostyszyn, urodzony 1901, z Zagwoździa, wydaliwszy się 1916 r. zaginął bez wieści. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Cyperdiuka w Zagwoździu o zaginionym do 1 roku. 4155

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 13 kwietnia 1932.

T. 183/31. Dmytro Hołubczak, urodzony 1891, z Błudników, żołnierz, zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Teśluka w Błudnikach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 4156

Stanisławów, 8 kwietnia 1932.

T. 27/32. Wasyl Romaniw, urodzony 1895, z Kopanków, żołnierz, zaginął roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 4157

Stanisławów, 10 maja 1932.

T. 96/30. Paraskewja Łuciów, urodzona 1900, z Medwedowiec, wydaliwszy się 1915 r. nie daje znaku życia. Celem uznania ją zmarłą, uwiadomić Sąd albo kuratora Semania Mierzwę w Medwedowcach o zaginionej do 1 roku. 4158

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 października 1931.

T. 40/32. Jurko Zawadzki, urodzony 1887, z Hołynia, żołnierz, zaginął od roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Mazuryka w Hołyniu o zaginionym do 6 miesięcy. 4159

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 maja 1932.

T. 103/31. Filip Kiernicki, urodzony 1892, z Buczacza, żołnierz, zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 4160

Stanisławów, 23 lipca 1931.

T. 31/32. Stefan Kostyszyn, urodzony 1897, z Dźwiniacza, wydaliwszy się 1915 r., zaginął bez wieści. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Kostyszyna w Dźwiniaczu o zaginionym do 1 roku. 4161

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 23 maja 1932.

Wieści z Dobromila.

Przedstawienia amatorskie. — Wiec w sprawie saliny w Lacku. — Pożar. — Kurs wyrobu dewocjonalji.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Staraniem kierownictwa tutejszych Szkół wydziałowych męskiej i żeńskiej w szczególności p. dyr. Jana Silberta i Izabeli Puchalikowej — odegrano dwukrotnie w dniach 25 i 26 czerwca br. w sali Sokoła 2 baśnie p. t. „Noc świętojańska“ i „Ofiara Hanki“ siłami dziatwy szkolnej. Obie sztuczki wypadły bardzo udatnie dzięki reżyserji pp. nauczycielek Janiny Toeglównej i Heleny Ptaczkowej, przy pomocy innych pań i panów z grona nauczycielskiego, którym wyrazić należy pełne uznanie. Przygrywała orkiestra Koła Dramatyczno-muzycznego tut. Sokoła.

* * *

Dnia 29 czerwca br. z inicjatywy Związku podoficerów rezerwy i Legji Inwalidów W. P. w Dobromilu zwołanym został w sali tut. Magistratu Wiec Obywatelski, celem zajęcia stanowiska wobec zamierzonej redukcji tut. Saliny w Lacku. Mowcy, obznajomieni dokładnie ze stosunkami tut. żupy solnej, wyjaśnili, że przedsiębiorstwo to bezwarunkowo dla Państwa się rentuje, że zlikwidowanie tej ważnej dla miasta i powiatu placówki przemysłowej odbiłoby się niekorzystnie na życiu gospodarczem miasta i w obecnej dobie szalejącego kryzysu, powiększyłoby kadry bezrobotnych. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciw zamierzonemu zwinięciu Żupy solnej w Lacku i wyłoniono delegację tut. Obywatelstwa i robotników salinarnych, którąby u kompetentnych czynników przedstawiła szkodliwość zamierzonej likwidacji Saliny dla interesów Państwa, powiatu i miasta Dobromila. Identyczna uchwałę powziął również Tymczasowy Zarząd m. Dobromila na posiedzeniu Rady dnia 30 czerwca br.

Przypominamy, że na wiecu B. B. W. R., który odbył się przed dwoma tygodniami — społeczeństwo tut. interpelowało Posłów pp. Augustyńskiego i Ekierta w sprawie saliny. Posłowie ci przyrzekli poprzeć akcję utrzymania w ruchu naszej Żupy solnej i wysiłki te prawdopodobnie osiągną skutek dodatni, gdyż jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Dyrekcja Salin poleciła telegraficznie utrzymać narazie ruch Saliny.

Na wspomnianem wyżej posiedzeniu Rady Miejskiej — radny ks. kanonik Hospodarewski, imieniem tut. duchowieństwa greckokat. oraz z polecenia J. E. ks. Biskupa Kocyłowskiego wyraził Zarządowi miasta na ręce kierownika Tymczasowego Zarządu — zastępcy starosty p. Kazimierza Jacewicza — gorące podziękowanie za serdeczne przyjęcie Arcypasterza.

Jednomyślnie i wśród burzy oklasków uchwalono też na tem posiedzeniu Rady rezolucję protestującą przeciw wrogiej propagandzie niemieckiej w Gdańsku i zagranicą i zakusom pruskim na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

W dniu 30 czerwca br. wybuchł pożar na przedmieściu Dobromila Huczku z niewiadomych przyczyn, który zniszczył 3 gospodarstwa, wyrządzając szkodę w kwocie około 20.000 zł.

Magistrat m. Dobromila postanowił przyjść pogorzelcom z pomocą, a to przez umożliwienie im odbudowy spalonych budynków.

* * *

Z inicjatywy sekretarza Rady pow. p. Dra Henryka Górowskiego, który jednocząc w swej osobe godności prezesa Koła T. S. L., Stowarzyszenia rezerwistów w Dobromilu i sekretarza Okręgowej Rady B. B. W. R. w Dobromilu — rozwinął żywą działalność społeczną, otwartym został dnia 1 lipca br. w Nowosiółkach dydyńskich, obok Kalwarji Pacławskiej kurs wyrobu dewocjonalji na odpust kalwaryjski. W Kalwarji Pacł. odbywa się w drugiej połowie sierpnia corocznie słynny odpust, ściągając całe tłumy pielgrzymów wschodniej Małopolski. Kierownictwo kursu objęła instruktorka z pracowni dewocjonalji „Marta“ Kraków, której utrzymanie zapewnił bezinteresownie ks. Hugolin Czyż Gwardjan Klasztoru O. O. Franciszkanów w Kalwarji. W kursie uczestniczyło przeszło 20 osób.

Do zrealizowania przyczyniła się Rada powiatowa z kwotą 150 zł., resztę przyrzekły pokryć Zarządy Koła T. S. L. i Legji Inwalidów W. P. w Dobromilu. Or...

Odpływ pieniędzy z U. S. A. do Europy.

Departament handlu Stanów Zjednoczonych opublikował ostatnio ciekawe dane, ilustrujące ruch kredytów krótkoterminowych, w obrotach pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a zagranicą. W celu najdokładniejszego ustalenia tych danych, departament handlu przeprowadził specjalną ankietę, która wykazała olbrzymie rozmiary odpływu pieniędzy ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

Na podstawie tych obliczeń odpłynęło ze Stanów Zjednoczonych do Europy w r. 1931 kredytów krótkoterminowych na ogólną sumę 1 miljard 275 miljonów dolarów. Z banków amerykańskich w tym okresie czasu odpłynęło 618 miljonów dolarów z tytułu zwrotu depozytów zagranicznych, a suma akceptów zagranicznych w prywatnych bankach amerykańskich zmniejszyła się o 437 milj. dol. Stany Zjednoczone ze swej strony zmniejszyły swe krótkoterminowe kapitały zagranicą w r. 1931 tylko o 510 milj. dolarów, a to przedewszystkiem przez zmniejszenie akceptów i depozytów. W ten sposób saldo obrotu krótkoterminowego w r. 1931 przyniosło Ameryce odpływ pieniędzy w olbrzymiej wysokości 765 milj. dolarów, podczas gdy różnica ta w r. 1930 wyniosła zaledwie 400 milj. dolarów, a w r. 1929 tylko 50 milj. dolarów.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 5 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **12.45: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.30: Trans. z Warszawy. Chwilka lotnicza. — 15.35: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. — **15.40: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“.** — **16.25: Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom“.** — 16.40: Trans. z Warszawy. „Życie w czterech ścianach“ wygł. p. Marja Ankiewiczowa. — 17.00: Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Walerjana Bierdjajewa. — **18.00: „Polowanie na kozła“ wygł. prof. Rudolf Wacek. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — **19.15: Rozmaitości.** — **19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „Jeden dzień w Soplicowskim dworze“, wygł. prof. Kazimierz Króliński.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Aniela Szlemińska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.55: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. — 21.10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — **22.00: „I my też...“ radjomarzenie letniskowe W. Budzyńskiego i J. Tepy.** — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: **D. c. I my też...**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 4 lipca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. budowlana 36,00—36,50; 5 proc. poż. konwersyjna 36,00; 7 proc. poż. stabilizac. 44,75.

WALUTY: Dolary 8,88,25.

DEWIZY: Belgja 124,20; Holandja 360,45; Londyn 31,80—31,75; Nowy Jork 8,91,9; Paryż 35,08; Praga 26,37; Szwajc. 173,85; Berlin 211,90.

CZEKI: Bank Polski 70,00.

ERNEST FOX.

27)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

I kiedy kelner odszedł:

— Że też nie pomyślałem o tem!

— Jeżeli pamięć mnie nie myli, willa ta była zarekwirowana w czasie wojny i obecnie jest zpowrotem w rękach właściciela — powiedział Robert.

— Mówiono mi, że park jest bardzo duży.

— Słyszałem też, i to jest podobno autentyczne, że są tam chodniki podziemne, solidnie betonowane korytarze, sporządzone na rozkaz Kajzera, który przedewszystkiem lękał się ataku naszych aeroplanów... Czy chcesz się założyć Robercie, że tak jak to mówiłem wczoraj, znajdujemy się tutaj w samem szpiegowskiem gnieździe, czem zresztą można wytłumaczyć ich skoordynowaną działalność. Jestem pewny, że głównym punktem zborným są właśnie owe schrony podziemne.

— A więc nie traćmy ani chwili. Przyśpieszmy śniadanie i w drogę — rzekł energicznie Randall.

Przeszli do restauracji i zawołali kelnera. W czasie jedzenia Jim wyciągnął znowu fioletową wstążkę, włożył ją w gazetę i oglądał dyskretnie.

— Zadaję sobie pytanie, co oznacza ta wstążka w tej historji... Zwyczajny kawałek wstążki...

— Pokaż mi — poprosił Randall.

Anglik podsunął mu gazetę i Robert przyjrzał się równie uważnie miękkiej jedwabnej taśmie.

— Ostrożnie, półmisek jest bardzo gorący — powiedział kelner stawiając pięknie upieczoną kaczkę na położonej przed chwilą gazecie.

Robert wyciągnął gazetę i machinalnie ją otworzył.

— O, popatrz, Jimie...

Na wstążce ukazały się litery, które wystąpiły widocznie pod wpływem gorąca.

— To oczywiście skutek gorąca — rzekł Anglik. — Litery pisane atramentem sympatycznym pozostają widoczne raz na zawsze z chwilą wywołania. Tutaj użyto zdaje mi się zupełnie nowego preparatu. Ale kończmy już prędzej śniadanie.

Nie czekając na deser, młodzi ludzie wstali i podążyli do pokoju Roberta.

— Wiesz co, możebyś tak zażądał gorącego żelazka, Robercie — powiedział Anglik, który odkąd wszedł do pokoju, rzucał naokoło podejrzliwe spojrzenia.

Robert zadzwonił i wkrótce pojawiła się pokojówka.

Musiał jej dwa razy powtórzyć swe nieoczekiwane żądanie. Zaledwie odeszła, Wicklett spojrzał na przyjaciela:

— Upewnijmy się najpierw, czy jesteśmy sami.

Robert doszedł już do tego, że uważał za zupełnie normalną manjacką ostrożność przyjaciela. Obydwaj przejrzeli starannie pokój, lecz nic nienormalnego nie znaleźli. Ściany miały głęboki odgłos, musiały być wypełnione, jedyne drzwi prowadziły tylko do łazienki, nie było balkonu, lecz zwykłe okno, wychodzące na ulicę.

Pokojówka przyniosła wkrótce żelazko. Jim zamknął drzwi i położył wstążki na serwetce.

— Czy wiesz, którą z nich znaleźliśmy u mnie w pokoju? — zapytał Randall.

— Owszem wiem, nie mam pojęcia, czy może mieć to jakie znaczenie, ale na wszelki wypadek robię na niej znaczek... Proszę cię, Robercie, weź kawałek papieru, ołówek i notuj...

Randall posłusznie przygotował się, a Anglik prasował pierwszą wstążkę.

— 211—3—7... — dyktował. — 110—13—3... przerwa... 87—32—12. 165—26—15... 225—35—9... 151—33—6... 215—5—7... 166—17—8... 51—12—6... 69—22—1... 76—2—15... 11—3—16... To wszystko na pierwszej wstążce.

— Niebardzo zrozumiale — uśmiechnął się Robert.

— Jest to raport szyfrowy według umówionego zgóry klucza. Zobaczmy drugą.

Tekst jej był krótszy. Wicklett dyktował znowu:

— 196—4—13... 175—12—5... 56—23—8... 182—34—9.. 245—17—18... To wszystko.

Nastąpiło długie milczenie. Wicklett wziął kartkę z rąk Roberta i przyglądał się jej uważnie.

— Prawdopodobnie każda z tych grup, złożonych z trzech cyfr oznacza jedno słowo. Myślę, że założenie to trzeba uważać za punkt wyjścia.

— Możliwe, że masz słuszność. Wydaje mi się jednak pewne, że same cyfry nie odpowiadają literom alfabetu, bo przedewszystkiem różnią się zanadto w szeregu... Rzadko tylko powtarza się ta sama cyfra.

Istotnie w pierwszym dłuższym tekście poza cyframi 7, 3, 2, które powtórzyły się dwa razy, ale i to jako pierwsza, druga, albo trzecia pozycja w grupach trzycyfrowych, inne liczby różniły się między sobą znacznie.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.